Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, niedziela 23 czerwca 1935 Nr. 171

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zgon prof. Szymona Askenazego

Warszawa. 22. 6. PAT. Dziś zmarł w Warszawie znakomity historyk prof. Szymon Askenazy.

Prof. Szymon Askenazy urodził się w Zawichoście w r. 1866. Po ukończeniu Uniwersytetu Warszawskiego na wydziale prawnym, dalsze studja historyczne odbywał w Getyndze gdzie też wydał w r. 1894 rozprawę doktorską pt. „Die letzte polnische Koenigswahl". W r. 1897 został docentem, a w r. 1902 profesorem Uniwersytetu lwowskiego. Z prowadzonego przez niego seminarjum wyszedł liczny zastęp historyków, pracujących nad porozbiorowemi dziejami Polski.

Poza pracą naukową prof. Askenazy brał żywy udział w życiu publicznem.

W latach 1920-23 był delegatem Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów w randze ministra pełnomocnego. W okresie jego delegatury nastąpiło rozstrzygnięcie sprawy śląskiej oraz ostateczne uznanie granic Polski.

Prof. Askenazy był honorowym profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, czynnym członkiem Polskiej Akademji Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, był odznaczony orderem Polonia Restituta 2-giej klasy.

Z ważniejszych prac zmarłego uczonego wymienić należy: „Studja historyczno-krytyczne" (wydanie drugie r. 1897), „Napoleon a Polska" (1918), „Przymierze polsko-pruskie" (wydanie 3-cie r. 1919), „Książę Józef Poniatowski" (wyd. 4-te, r. 1922), „Gdańsk a Polska" (wyd. 2-gie r. 1923), „Manuscrits de Napoleon en Pologne" (1929). Pod redakcją prof. Askenazego uczniowie jego wydali kilkanaście tomów monografij.

Zakończenie rozmów paryskich

Paryż, 22. 6. PAT. Agencja Havasa donosi: Rozmowy francusko-brytyjskie zostały zakończone. Według wiadomości ze źródeł brytyjskich informacje, które Eden otrzymał z Londynu, mogą otworzyć perspektywy bardzo pomyślne. Rozmowy francusko-brytyjskie będą wznowione po powrocie Edena z Rzymu.

Po zakończeniu rozmów francusko-brytyjskich, Laval oświadczył: Eden i ja zgodnie działamy na rzecz ścisłej współpracy dla utrwalenia pokoju przez zwiększenie bezpieczeństwa zbiorowego.

Ambasador W. Brytanji informuje Moskwę o układzie brytyjsko-niemieckim

Moskwa, 22. 6. PAT. Agencja Tass donosi: Ambasador W. Brytanji Chilston odwiedził komisarza Litwinowa i zakomunikował mu treść propozycji Niemiec co do zbrojeń morskich, przyjętą przez W. Brytanję. Chilston oświadczył, że rząd W. Brytanji rozpoczął układy w sprawie zbrojeń morskich z rządami Francji i Włoch i chciałby także przedyskutować tę sprawę z przedstawicielami rządu ZSRR. Chilston zakomunikował, że w razie niemożliwości dojścia do układu międzynarodowego o ograniczeniu ilościowem zbrojeń morskich, rząd W. Brytanji ma nadzieję osiągnąć porozumienie co do ograniczenia jakościowego tych zbrojeń. Chilston zapewnił komisarza Litwinowa, że rząd W. Brytanji będzie trzymał rząd ZSRR au courant przebiegu rozmów na temat zbrojeń morskich.

Portugalja o swych odwiecznych prawach do kolonij

Paryż, 22. 6. PAT. Agencja Havasa donosi: Poselstwo portugalskie zaprzecza pogłoskom, podanym w prasie o tem, jakoby w ostatnich rozmowach brytyjsko- niemieckich wspominano o koloniach Portugalskich. Portugalja, oświadcza komunikat poselstwa, ma **odwieczne prawa do swoich kolonij i rząd broniłby tych praw aż do ostateczności.**

Gen. Kondylis — za monarchją

Ateny, 22. 6. PAT. Agencja telegraficzna ateńska donosi: Gen. Kondylis oświadczył prasie, że osobiście życzyłby sobie, aby plebiscyt wypadł na rzecz monarchji, gdyż republikański ustrój nie może zapewnić krajowi normalnego życia politycznego. Jeżeli monarchja potrafi to zapewnić, ocali Grecję.

Ateny, 22. 6. PAT. Generał Kondylis oświadczył, że deklaracja jego ma charakter opinji wyłącznie osobistej i nie była przedstawiana przed ogłoszeniem premjerowi Tsaldarisowi. **Koła republikańskie zdumione są deklaracją gen. Kondylisa, który dotych czas uważany był za republikanina.**

„Kandydaci muszą być pochodzenia aryjskiego"

Berlin, 22. 6. PAT. W sprawie służby ochotniczej studentów, należących do roczników od 1910 do 13 w armji niemieckiej ogłoszono okólnik, z którego wynika, że służba w armji niemieckiej rozpocznie się 1 listopada 1935 r. i trwać będzie jeden rok. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 15 lipca. Kandydaci muszą się wykazać, że są obywatelami niemieckimi pochodzenia aryjskiego oraz kawalerskiego stanu. Do marynarki zgłaszać się mogą tylko studenci wyższych szkół w Hamburgu i Kilonji.

Interpelacja w sprawie ministra Denain'a

Paryż, 22. 6. PAT. Socjalistyczny dep. Andraud zapowiedział złożenie interpelacji w sprawie stosunków ministra lotnictwa gen. Denain z przywódcami organizacyj „przygotowujących otwarcie wojnę domową". Chodzi tu o obecność gen. Denain na rewji lotniczej „Croix de feu", która odbyła się ostatnio w Algierze.

Stracenie 35 komunistów chińskich

Szanghaj, 22. 6. PAT. Z polecenia rządu kantońskiego stracono w Swaton 35 komunistów, aresztowanych niedawno pod Nan-Szan. Wśród straconych znajduje się kilka młodych kobiet.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

100 procent pacyfizmu, 135 procent floty

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, w czerwcu.

I.

Właśnie w tych dniach, w których odbywają się układy morskie w Londynie, musiało się przydarzyć, że Niemcy „obchodzić“ będą jakąś rocznicę morskiej batalji, którą przegrali w czasie wojny światowej. Obchodzili ją naturalnie — jako zwycięstwo. Imponujące zwycięstwo. Zwycięstwo nad zwycięstwami. Zrobili to na swój sposób, przy wtórze bębnów i orkiestry, z mową Goebbelsa i bankietem ku czci Goeringa, z paradą zmartwychwstałych generałów, z transmisjami radjowemi, z uroczystemi porankami w szkołach, słowem — z całą pompą.

Ukazały się o uroczystości tej sprawozdania w prasie angielskiej, a niektórych Anglików to rozzłościło. Oni wszak sami brali udział w tej bitwie, sami rozbili niemieckie okręty, sami za niemi urządzili pogoń, sami aresztowali na niemieckich statkach całą śmietanę niemieckiej admiralicji!

Kilku więc Anglików — każdy w swojej gazecie — wystosowało „listy do redaktora“ że Niemcy są istotnie wielkimi bohaterami, odnieśli rzeczywiście wiele zwycięstw, ale w tym wypadku — przegrali. I to z kretesem. Powoływali się przytem na świadków, wskazywali na różne publikacje, na cytaty i fakty.

Sprawa stała się głośną. Zainteresowano się nią i zanosiło się na to, że fakt „przemienienia“ przez Niemców ich największej klęski na morzu, po dwudziestu latach, w narodowe zwycięstwo, stanie się dla nich sromotnym blamażem. Anglicy, sportowcy, nie lubią takich kawałów.

Spostrzegł się więc niemiecki attaché wojskowy w londyńskiej ambasadzie, że trzeba koniecznie ratować sytuację i zrobił — drobnostkę:

— Ogłosił we wszystkich pismach list, że istotnie prawdą jest iż ową wojnę Niemcy przegrali, ale — sprawa wymaga pewnego wyjaśnienia. Flota niemiecka, jako taka, bitwę tę rzeczywiście w y g r a ł a. Jedynie — Żydzi, którzy zatruli niemieckich marynarzy hasłami pacyfistycznemi, przeszkodzili temu, by zwycięstwo stało się faktem rzeczywistym. P o t e n c j o n a l n i e Niemcy wygrały, f a k t y c z n i e tylko Żydzi nie dopuścili do zwycięstwa.

Działo się to w toku układów londyńskich o porozumienie morskie.

II.

U samego początku zaś wyglądała ta sprawa następująco:

Wtedy premjerem był jeszcze Mac Donald i jako taki przyjął on „von“ Ribbentropa, (który wcale nie jest szlachcicem z urodzenia, a dopiero kilka lat temu, dał się formalnie zaadoptować przez starą arystokratkę niemiecką, by w ten sposób posiąść jej nazwisko...)

Opowiadają, że Mac Donald prosił tego specjalnego wysłannika Hitlera, by potwierdził dwie rzeczy, o których Mac Donald się dowiedział:

— Po pierwsze: czy prawdą jest, że w czasie przyjęcia, urządzonego przez Goeringa dla zagranicznych dyplomatów w ogrodzie jego pałacu, zainscenizował przy dźwiękach dzikiej muzyki, obrazki z — intymnego życia rodzinnego byków...

Po drugie chciałby wiedzieć, czy prawdą jest, że Hitler sam zarządził, by w czasie stracenia dwóch urzędniczek ministerstwa Reichswehry oskarżonych o szpiegostwo, — świadkami tego aktu byli kochankowie obu tych skazanych kobiet...

O tem wszystkiem słyszał Mac Donald, nie wierzył jednak. Miał wątpliwości...

Herr „von“ Ribbentrop zaś uspokoił go. Zapewnił go, że obie te rzeczy — zgadzają się z prawdą.

Było to, jak powiedzieliśmy, u samego początku pertraktacyj o układ morski.

III.

Nie bacząc jednak na ten początek, ani na epizod, który zdarzył się wtedy, kiedy rozmowy były w pełnym toku, zakończyły się one — przymierzem, prawdziwym paktem z Niemcami.

I jakichkolwiek środków i krętactw angielska dyplomacja użyje by to wytłumaczyć, to jednak fakt pozostanie faktem, że Anglja zgodziła się na to, by Niemcy oficjalnie posiadały flotę większą od francuskiej.

I jakkolwiek prawnicy angielscy użyją różnych sztuczek kazuistycznych i krętactw, fakt pozostaje niezbity, że Anglja świadomie sprzeniewierzyła się wszystkim swoim poprzednim umowom z Francją, wszystkim traktatom i genewskim obietnicom.

Najgorsze zaś jest:

— Anglja pozwoliła Niemcom na wybudowanie floty, o pewnym określonym tonażu i przytem ufa, że Niemcy istotnie dotrzymają słowa i nie wybudują więcej niż w umowie przewidziano. Innemi słowy: Anglja zadokumentowała, że jeśli Niemcy biorą na siebie pewne zobowiązania w sprawie zbrojeń, to zobowiązania tego dotrzymają, nie oszukają nikogo i istotnie na pewnym punkcie zbrojenia swe zatrzymają.

Anglja, nie bacząc na początek i środek pertraktacyj, zaliczyła Niemcy w poczet państw cywilizowanych.

A tego ani my, ani historja nigdy Anglji nie wybaczy.

IV.

Albowiem w tem wszystkiem pokutuje system.

Sama ta koncesja w istocie swej nie jest taka zastraszająca. Flota, wynosząca 35 procent angielskich sił morskich, nie przedstawia groźnej siły, nawet jeśli owych 35 procent mają specjalną wymowę i znaczą: dokładnie tyle co i Francja.

A te 35 procent nie są siłą i wtedy, jeśli doliczy się do nich nawet 100 procent angielskiej floty, jak to czynią dziś francuscy pesymiści, którzy w całym tym układzie widzą pierwszy krok do przymierza angielsko-niemieckiego, skierowanego przeciwko frontowi francusko - sowieckiemu.

Tego rodzaju kombinacje zalatują przesadą. Nie o te 35 procent aniteż o możliwą konstrukcję 135 procent sił morskich szło w tym wypadku i nie w tem tkwi sedno rzeczy

Cała krzywda polega, przeciwnie, na tem, że Anglja te 35 procent oceniła jako coś nieznacznego i że właśnie naskutek tego, że uważa to za rzecz drobną, zgodziła się na zawarcie układu.



Gdyby Anglja uważała niemiecką flotę w ogólności, a te 35 procent w szczególności, za coś ważnego, nie byłaby powzięła decyzji b e z Francji, a cóż dopiero — p r z e c i w Francji.

Anglja pozwoliła sobie w tym wypadku na Francję nie zważać i na własną rękę doprowadzić układ do końca, właśnie dlatego, że cała ta koncesja ma raczej znaczenie m o r a l n e aniżeli — f a k t y c z n e.

A tam gdzie chodzi o moralne założenia, jest Anglja w stu procentach — pacyfistyczna.

V.

To jest system, to jest błąd, to jest nieszczęście, i to jest — jeśli Francja nie wyzwoli się spod angielskiego opiekuństwa — źródło, z którego wyłoni się przyszła katastrofa światowa.

Wszystko to, co nie dotyczy bezpośrednio interesów angielskich, nie stanowi dla nich sprawy, przy której warto się uprzeć. — Wszystko, co nie jest przedmiotem bezpośredniego zainteresowania dla Anglji, traktuje się z „pokojowego“ punktu widzenia. W ten sposób ma się z czem przyjść przed oblicze wyborców i kościoła i ma się atut wobec sympatyzującej z Hitlerem opozycji, wobec sir Herberta Samuela i Labour Party.

Przytem stale gotowi są angielscy dyplomaci zapomnieć, że te „praktycznie bezwartościowe“, a tylko „czysto moralne“ założenia doprowadzić muszą do — praktycznych ofiar i praktycznych nieprzyjemności.

Kiedy mister Eden przybywa do Genewy, gdzie chodzi o kwestję abisyńską, w której prawa angielskie są i tak zabezpieczone, okazuje on gotowość aż pokłócić się z Mussolinim, byle tylko bronić pokoju i spodobać się galerji. Choć wie naturalnie, że ten nie powstrzyma Mussoliniego od zbrojnej akcji — to jednak manifestuje on za pacyfizmem. I zapomina on o tem, że ta jego pusta manifestacja przeciwko Mussoliniemu, skłania tamtego do szukania ponownego zbliżenia z Berlinem, do oddalenia się od Paryża i do wprowadzenia zamieszania w ledwoco ułożone stosunki europejskie. Wie on, że pacyfistyczne demonstracje kosztują bardzo drogo, — nie potrafi się jednak powstrzymać, bo jest to przecież — „tylko przemówienie pacyfistyczne“.

Jedno z tych przemówień, spowodu których bierze na siebie Anglja winę za wywołanie europejskiej katastrofy...

VI.

Co parę tygodni wygłasza Anglja takie mowy wobec świata.

Niedawno temu przyszła kolej na księcia Walji, który z tego powodu sprzeniewierzył się nawet najświętszej tradycji dynastji angielskiej: nie zabierać głosu publicznie i nie wtrącać się w politykę sprawy.

Książę Walji „przyjaźnie wyciągnął rękę do Niemiec“ i zaproponował wysłanie delegacji kombatantów do Hitlera.

Zdaje on sobie naturalnie sprawę z tego, że mowa wygłoszona na zgromadzeniu, na byle jakiej mównicy, nie zmienia jeszcze mapy Europy. I rozumie zapewne także, że ci kombatanci, którzy wybiorą się do Berlina, nie będą mieli do powiedzenia Hitlerowi niczego takiego, czegoby nie mógł powiedzieć stały angielski ambasador w Berlinie...

A właśnie ponieważ jest to przecież „tylko gest“, więc dlaczego tego nie zrobić? A w jego państwie czytają ludzie z przyjemnością i z uczuciem zadowolenia, sprawozda-

nia o tym entuzjaźmie, jaki mowa księcia wywołała w Berlinie.

Szlachetny Anglik naprawdę lubi sprawić drugiemu przyjemność skoro tylko — jego to nic nie kosztuje.

I dokładnie taksamo, jak go Saara nic nie kosztowała i jak go nie kosztował protest w sprawie Kłajpedy i tysiąc innych tem podobnych spraw, a przytem Niemcom zrobił przyjemność — tak też i teraz chce sprawić zadowolenie Hitlerowi, sfinalizowaniem morskiego układu.

Jakkolwiek, w rzeczy samej, czuje Anglik wstręt do barbarzyńskiego Niemca. I jakkolwiek nawet na myśl mu nie wpada, że tego rodzaju gesty mogą go zobowiązać do prawdziwego przymierza.

VII.

Niemcom — wpada to jednak na myśl.

Przeciwnie: Nie mogą sobie tego inaczej wyobrazić.

Wierzą, że Anglja maszerować będzie z nimi razem przeciwko Francji.

Opierając się na tych przesłankach, na tej wierze, zbudował Hitler całe swoje dzieło „Mein Kampf“. A wszystko, co w ostatnich dwóch latach się zdarzyło, było jakgdyby tylko potwierdzeniem tej wiary.

I zawsze jednak jeszcze przekonani są angielscy robotnicy i liberałowie i nietylko oni, że gdyby zdobyto się na podważenie tej wiary Hitlera, gdyby przemówiono w ostrym zdecydowanym antyniemieckim tonie, sprowokowanoby nową wojnę.

Wciąż jeszcze nie wiedzą, że zadaniem Angiji w utrzymaniu pokoju jest: zdobycie się na jedną pacyfistyczną manifestację, mianowicie: — wygłosić poważne, wojownicze słowa.

Walka z „nielegalną“ imigracją

Jerozolima (ŻAT). „A Difae“ donosi, że w Rosz-Pina urzędnicy celni, rewidując auto z ładunkiem z Damaszku, wykryli w podróży ukrytych 5 Żydów, którzy dostali się tą drogą do Palestyny. — Imigrantów i szofera aresztowano.

„Al Arabja“ donosi, że w Safedzie 4 Żydów sąd skazał na 6 tygodni więzienia każdego za „nielegalną“ imigrację.

„Doar Hajom“ donosi, że poraz pierwszy od okresu „polowań na nielegalnych imigrantów“ znów przeprowadzono rewizję po północy u jednego z mieszkańców „Menaszija“, aresztując 2 osoby pod zarzutem „nielegalnej“ imigracji.

Francja w oczekiwaniu

(Korespondencja własna)

Paryż, w czerwcu.

Z chwilą wybuchu kryzysu Francja znala zła się w stanie psychozy, która jest wytworem długoletniej newrozy, trwającej od roku 1914. Wojna, która zagroziła nagle egzystencji Francji, która doprowadziła wojska niemieckie niemal pod bramy Paryża, która zrodziła defetyzm i wszystkie inne klęski moralne, jakie Francja przeszła w ostatniem dwudziestoleciu — wszystko to wytworzyło ciężką chorobę nerwową całego narodu, ujawniającą się przedewszystkiem w braku zaufania do wszystkiego.

Naród nie wierzy w parlament, parlament nie wierzy w rząd, rząd nie wierzy w skuteczność swych wysiłków, tamowanych przez parlament. A gdy przyjdzie krzyzys zaufania w momentach tak ciężkich, jakie Francja przeżywała po raz pierwszy w r. 1926, a po raz drugi ostatnio, masy tracą samokontrolę swych czynów. Rozdrażnienie dochodzi do zenitu i wyraża się nietylko w masowem wycofywaniu kapitałów z banków i w ucieczce od franka, ale także w czynach już bynajmniej nie chwalebnych: w ksenofobji nieuzasadnionej, w wybijaniu szyb itp.

Turyści zagraniczni przywozili do Francji rok rocznie kilkanaście miljardów franków i oni głównie przyczyniali się do aktywności płatniczego bilansu Francji, bo bilans handlowy był stale ujemny. Mimo to krzyczy się w krytycznych momentach głośno: „a bas les metèques“. W lokalu dziennika „Le Petit Journal“ wybito szyby dlatego jedynie, że stał się on ostatnio „porte parole“ byłego ministra finansów Pawła Reynaud, zwolennika planowej i skutecznej dewaluacji na wzór angielski.

Właściwy jednak problem nie jest łatwy do rozwiązania. Deficyt budżetowy wynosi 8 miljardów franków, a zatem nawet na stosunki francuskie sumę olbrzymią. P. Laval już dwukrotnie od chwili utworzenia rządu zapewniał obywateli, że franka uratuje, a mimo to zaufania nie przywrócił. Obywatel zdaje sobie sprawę, że 8-u miljardów nie wytrzęsie z rękawa, że rząd zażąda nowych ofiar, przeciwko którym mogą się znów — jak zwykle — (powiedzieć zsyndykalizowane poszczególne klasy społeczeństwa. Urzędnicy bronić będą swych pensyj, byli kombatanci swych dodatków, podatnicy swej kieszeni, konsumenci swych drobniaków, wyciąganych podatkami pośredniemi.

Pozatem jest wiele do zrobienia. Jest rzeczą nie wszystkim zapewne wiadomą, że we Francji istnieją szkoły bez dzieci i pociągi bez pasażerów, letniska bez letników itp. wybudowane i stworzone za pieniądze państwowe, na interwencję deputowanych, którzy w ten sposób dbają o interesy swych wyborców. Są to tzw. nadużycia systemu parlamentarnego, które należy i można usunąć.

Czego nie dostrzegł lord Lytton?

(K) Prasa niemiecka znalazła się nagle dzięki angielsko- niemieckiemu porozumieniu flotowemu w tem szczęśliwem położeniu, że może imponować swym czytelnikom artykulami wybitnych polityków angielskich. Przedtem wstydził się każdy przeciętnie wybitny Anglik gościny na łamach prasy niemieckiej, teraz gdy nowy minister spraw zagranicznych Sir Samuel Hoare, mistrz od golfu i tenisa, o którym jego szef Baldwin się wyraził, że upłynąć musi conajmniej 6 miesięcy, zanim Sir Hoare zorjentuje się w stosunkach europejskich, uznał Niemcy hitlerowskie za godnego partnera, — lordowie angielscy przestali się wstydzić.

I tak zamierza Earl of Lytton na łamach „Frankfurter Zeitung“ artykuł pt. „Niemcy i Anglja“. Stara „Frankfurterka“ jest tak zachwycona tym swoim dostojnym współpracownikiem, że jego artykułowi poświęca uwagi na naczelnem miejscu, informując swych czytelników, że lord Lytton to nie byle kto, bo był kiedyś podsekretarzem stanu, był gubernatorem Bengalu i stał na czele komisji Ligi Narodów, wysłanej do Chin dla zażegnania pierwszego konfliktu Japonji z Chinami. Warto więc zaznajomić się z treścią tak zachwycającego rzekomo jeszcze liberalną „Frankfurter Zeitung“ artykułu lorda Lyttona.

Na samym wstępie wystawia lord Lytton doskonałe świadectwo wodzowi narodu niemieckiego, nazywając jego mowę z 21 maja konstruktywnym przyczynkiem do stabilizacji pokoju europejskiego. Świadczy to tylko albo o obłudzie, albo o naiwności lorda angielskiego. Najlepszą ilustracją wywodów szanownego dżentelmena angielskiego jest zaniepokojenie, jakie po pakcie flotowym Anglji i Niemiec ogarnęło kraje, położone nad Morzem Bałtyckiem. Nawet mała Danja, która myślała o tem, że będzie zażywała pokoju w cieniu międzynarodowo zagwarantowanej neutralności i która, by nie zrazić sobie agresywnego sąsiada niemieckiego, sama jedna nie podpisała deklaracji Ligi Narodów, potępiającej samowolne zbrojenia niemieckie — Anglja tę deklarację podpisała! — porzuca swój sen o neutralności i zamierza się zbroić na morzu; Rosja zaś sowiecka zwołała natychmiast radę wojenną, by obmyśleć środki, któreby jej zapewniły bezpieczeństwo przed hegemonia Niemiec i na Morzu Bałtyckiem. Żadnej chyba bowiem nie ulega wątpliwości, że uzyskanie zgody Anglji na zbrojenia morskie, a przedewszystkiem na budowę łodzi podwodnych, zapewni Niemcom przewagę na Morzu Północnem i Bałtyckiem, dla Anglji zaś samej te zbrojenia morskie Niemiec nie przedstawiają się groźnie.

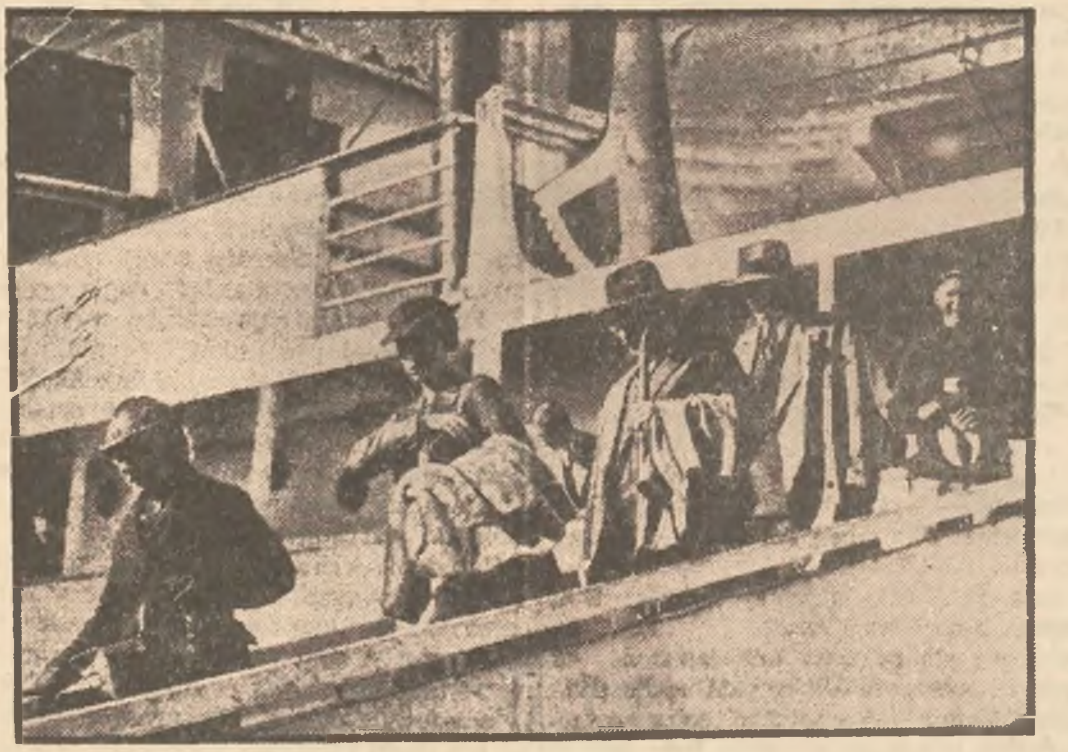
Pominięmy jednak tę część wywodów lorda angielskiego a zatrzymajmy się nad ciekawą próbą uzgodnienia ekstratury angielskiej z kultem, uprawianym przez Anglików dla Ligi Narodów. Lord Lytton daje wyraz przekonaniu, że Liga Narodów jako instancja międzynarodowa odegra bardzo poważną rolę i dlatego Anglja chętnieby przywitała powrót Niemiec do Ligi Narodów. To, że Eden zamianowany został ministrem spraw Ligi Narodów, świadczy o tem, jak poważnie Anglja traktuje swą przynależność do Ligi Narodów. Niedawno zresztą 11 miljonów wyborców angielskich wskutek ankiety, przeprowadzonej w Anglji wypowiedziało się za utrzymanym prestiżu Ligi Narodów

Mimowoli nasuwa się więc pytanie, w jakim stosunku do Ligi Narodów pozostaje ten pakt flotowy, zawarty między Anglja a Niemcami. W myśl artykułu 181 traktatu wersalskiego, flota niemiecka składać się może z 6 wielkich krążowników, 6 małych, z 12 torpedowców i 12 kontrtorpedowców. Ten sam artykuł zawiera wyraźny zakaz dla Niemiec używania łodzi podwodnych. Marynarka niemiecka wynosić może najwyżej 15 000 ludzi załogi, liczbę zaś oficerów ogranicza do liczby 1 500. Artykuł 190 zakazuje Niemcom budowy nowych statków wojennych, zezwalając tylko na zastąpienie przewidzianych artykułem 181-ym jednostek bojowych nowemi, z tem jednak zastrzeżeniem, że takie zastępstwo może mieć miejsce, jeśli chodzi o krążowniki po latach 20-tu, jeśli zaś chodzi o torpedowce, po latach 15-tu. Wszystkie te postanowienia przekreślił kompromis flotowy między Anglją a Niemcami. Gdy Niemcy samowolnie przekreśliły postanowienia, ograniczające ich lądowe siły zbrojne, Liga Narodów jednogłośnie potępiła Niemcy, a jedynie tylko mała Danja powstrzymała się od głosowania, o czem pisaliśmy już wyżej. A teraz ta sama Anglja zezwala Niemcom na budowę floty w stosunku 35:100. Do podniesienia prestiżu Ligi Narodów chyba to przyczynić się nie może, nie mówiąc c

Czy w tem jednak tkwi sedno sprawy, w to należy bardzo powątpiewać. W państwach, które przeszły dewaluację, już dawno rozstrzygnięto powojenny dylemat: oszczędzać, czy konsumować — i opowiedziano się za drugiem. Francuz wciąż jeszcze pozostał znanym na cały świat ciułaczem, ale złym konsumentem.

Wobec marazmu panującego w produkcji i w handlu światowym, oszczędności francuskie nie mogą być pożytecznie inwestowane i leżą bezużytecznie, aby uciec z banków w trudniejszej sytuacji. Ta zaś choroba psychologiczna jest trudna do wyleczenia i dlatego należy rozumieć pesymizm Francuza, z jakim odnosi się do zapowiedzi szefa nowego rządu. **Al. Th.**

Trocki przybywa do Norwegji



Trocki opuścił Francję i przybył do Norwegji, gdzie udzielono mu prawa pobytu na czas 6 miesięcy. Na zdjęciu: Trocki (w środku) i jego żona (na lewo) wysiadają z okrętu w porcie Oslo.

Na marginesie

Czy prezydent Masaryk ujmie się za Ossietzky'm?

Szlachetny pacyfista niemiecki i szczery przyjaciel Polski Hellmuth von Gerlach przypomniał znowu opinji publicznej, że od dwóch przeszło lat przebywa w obozie koncentracyjnym jeden z najwybitniejszych publicystów niemieckich Carol von Ossietzky, b. redaktor „Weltbuehne". By go wyrwać z piekła, podjęto na arenie międzynarodowej starania, które dotychczas nie dały żadnego rezultatu. Ossietzky nadal znajduje się w obozie koncentracyjnym, przydzielony do najcięższych robót, chociaż stan jego zdrowia jest bardzo groźny. Postanowiono więc wysunąć go jako kandydata do nagrody pokojowej Nobla. Ossietzky ma wszelkie kwalifikacje ku temu: wszak nieustraszenie walczył w obronie pokoju wtenczas, kiedy republika weimarska cichaczem się zbroiła i wszystko co mogła uczyniła, by sama sobie wykopać grób. Za tę miłość pokoju zasądzony nawet został na kilkoletnie ciężkie więzienie. Nie uciekł wówczas z Niemiec, chociaż mógł to uczynić, bo uważał, że musi ponosić odpowiedzialność za to, w co wierzył i co pisał. Dzięki amnestji wypuszczono go na wolność po półtora-rocznym pobycie w więzieniu, ale aresztowano go natychmiast po podpaleniu Reichstagu. Elita umysłowa Europy kilkakrotnie protestowała przeciwko umieszczeniu Ossietzky'ego w obozie koncentracyjnym, gdzie losów jego można się domyśleć, choć pisać o tem nie wolno.

By ulżyć jego doli, postanowiono wysunąć jego kandydaturę do nagrody pokojowej Nobla. W myśl statutu fundacji Nobla wysunąć kandydaturę mogą albo organizacje o międzynarodowym zasięgu albo też laureaci nagrody Nobla. Zmarła niedawno filantropka Jane Addams, słusznie nazwana najszlachetniejszą obywatelką w Stanach Zjednoczonych, która otrzymała w r. 1928 za swą działalność dla pokoju światowego nagrodę Nobla, przed śmiercią wysunęła kandydaturę Karola Ossietzky'ego do nagrody pokojowej za rok 1935.

W ostatniej chwili dochodzą głosy, że kandydatem do nagrody Nobla ma być prezydent Masaryk. Jest to kandydatura najpoważniejsza, przeciwko której nikt chyba w Europie nie będzie miał żadnych zastrzeżeń. Wielki humanista europejski zostanie więc laureatem Nobla, jeśli pogłoska o jego kandydaturze zgodna jest z rzeczywistością. V. Gerlach pełen czci dla prezydenta republiki czesko-słowackiej uznaje, że nawet Ossietzky ustąpić musi przed Masarykiem, ale apeluje do Masaryka, by wysunął kandydaturę Ossietzky'ego na rok następny. V. Gerlach zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że ma to tylko charakter demonstracji, żywi jednak nadzieję, że nawet Niemcy hitlerowskie, tak brutalnie nie liczące się z opinją świata, ugiąć się będą musiały, gdy indywidualność formatu Masaryka ujmie się za Ossietzky'm.

Nie podzielamy optymizmu Gerlacha. Prezydent Masaryk jest bezsprzecznie najszlachetniejszym z ludzi w Europie i odczuwa najgłębsze współczucie dla tragicznej niedoli Carola von Ossietzky'ego, którego jedynym grzechem jest to, że był nieugiętym orędownikiem pokoju. Wątpimy jednak, by rzucił tak otwarcie rękawicę potężnemu i czyhającemu na zgubę jego ojczyzny sąsiadowi. Nawet Masaryk będzie musiał w danym razie być oportunistą i liczyć się z międzynarodową konfiguracją polityczną. Karolowi von Ossietzky'emu nie pomoże więc i kandydatura prezydenta Masaryka... **—si.**

tem, że Anglja złamała swe przyrzeczenie dane Francji i Włochom, że pokój europejski traktować będzie niepodzielnie, a tem samem uroczyście zobowiązała się do nierokowania z Niemcami na własną rękę. Czy lord Lytton o tem wszystkiem nie wie? Doskonale wie, udaje tylko niewiniątko, zapewniając z emfazą o serdecznem przywiązaniu Anglji do Ligi Narodów.

Obłuda jednak lorda angielskiego występuje w całej pełni w przedostatnim ustępie jego artykułu. Lord Lytton perswaduje Niemcom, że ruch neopogański, cieszący się w Niemczech opieką miarodajnych sfer, osłabia tylko uczucia przyjaźni opinji angielskiej dla Niemiec. Nic tak nie osłabiło stosunku Anglji do Rosji sowieckiej jak sowiecka kampanja przeciwko chrześcijaństwu — pisze lord Lytton. Niczego więcej nie dostrzegł szlachetny lord, z czemby nie mogła się pogodzić angielska opinja publiczna. Nie dostrzegł obozów koncentracyjnych, w których jęczą Żydzi i pacyfiści niemieccy, nie dostrzegł pogardy, jaką mają Niemcy tylko dla słowa „pacyfizm", nie dostrzegł stałego i systematycznego pogromu żydowskiego, i nie odwrócił się pełen odrazy i wstrętu od propagandy osławionego Juljusza Streichera. Zdaniem więc lorda, wystarczy by niemieckie czynniki miarodajne przestały patronować neopogaństwu prof. Hauera, by angielska opinja publiczna bez żadnych zastrzeżeń mogła pokochać Niemcy hitlerowskie jako czynnik stabilizacji pokoju europejskiego. Jest to doprawdy obłuda, która przekracza nawet granice zrozumienia...

„Streicheryzm" — najgłębszym wyrazem „ideologji" narodowo-socjalistycznej

Gauleiter Kube gloryfikuje najohydniejsze wybryki żydożercze Streichera

Kolonja. (ŻAT) Gauleiter Wilhelm Kube ogłosił w „Westdeutscher Beobachter" artykuł pod tyt. „Nasza walka z żydostwem", w którym gloryfikuje działalność Juljusza Streichera. „Zewsząd dochodzą słuchy o coraz ostrzejszych wystąpieniach żydostwa — pisze Kube. Założyciel „Stuermera" Juljusz Streicher toczy walkę z żydostwem z całą bezwzględnością i energją. Streicher należy do tych kierowniczych narodowych socjalistów, którzy rozumieją że po dojściu Hitlera do władzy walka z żydostwem bynajmniej nie została zakończona, lecz wkroczyła w dalsze stadjum. Na całym świecie wzmaga się antysemityzm i również tu jest Streicher jednym z kierowniczych mężów, którzy bez wahania kroczą własną drogą".

Kube polemizuje następnie z krytykami „Stuermera" i pisze m. in.: „W kołach tzw. pięknoduchów utrzymują, że „Stuermer" szkodzi sprawie Niemiec narodowo-socjalistycznych z powodu nie znającej umiaru nienawiści i zniekształconych form tej walki. Ale to nonsens. Broń nordyckiego człowieka przystosowuje się zawsze do poziomu przeciwnika. Niepodobna zwalczać Żyda subtelnością aryjskiej szlachetności duchowej, dla której niema żadnego zrozumienia. Należy go zwalczać środkami, które są dlań najbardziej bolesne".

Kube bardzo jest zadowolony z tego, że dla tej sprawy nie wykazuje należytego zrozumienia „tzw. świat duchowy", jak również pewne koła w życiu gospodarczem, w pierwszym rzędzie „kupujący w mieście i na wsi, którzy swoją zbrodniczą głupotą wzmacniają jeszcze wciąż pozycje gospodarcze u Żydów". Zwalczanie Żydów — pisze wkońcu Kube — celem ostatecznego ich zniszczenia jako czynnik gospodarczy i duchowy, jako siłę polityczną, jest najistotniejszą częścią programu narodowo - socjalistycznego. Zabezpieczenie niemieckości przeciwko żydostwu musi być urzeczywistnione jeszcze przez obecne pokolenie."

Berlin. (ŻAT) „Westfaelische Landeszeitung Rote Erde" (Dortmund) pisze w artykule wstępnym m. in.:

„Dla narodowego socjalisty niema kompromisu z żydostwem. Bez względu na wysiłki z pewnej strony, nasz stosunek do Żydów nie ulegnie „rozcieńczeniu". Dla każdego socjalisty jest rzeczą naturalną, że musi on omijać sklepy żydowskie jak również unikać wszelkich stosunków z rasą żydowską. Nie jest to ani teror, ani bojkot, lecz jedynie zrozumienie dla ustawowego rozwiązania kwestji żydowskiej. Również tu hasłem pozostaje — walka".

USUNIĘCIE PLAKATU „STUERMERA".

Berlin (ŻAT). „Frankfurter Zeitung" donosi, że sąd okręgowy w Frankfurcie zarządził usunięcie plakatu „Stuermera", umieszczonego na jednej z ulic.

Sobota faszystowska

Kraków, 23 czerwca

Gdy Mussolini objął rządy, rzucił dumne hasło „Italja fara da se“. Znaczyć to miało, że dotychczas Włochy zależne były od świata i nie mogły same ponosić odpowiedzialności za swoje losy. Od Mussoliniego datować ma się okres zupełnej wolności i swobody, któremu jednak towarzyszyć ma głębokie poczucie odpowiedzialności za losy ojczyzny. Teraz Italja „fara da se“, maszeruje na Abisynję. Zjawił się wprawdzie na arenie groźny przeciwnik angielski i rzucił na szalę wypadków potężne swoje „veto“, ale Mussolini ma szczęście. Anglja przez podpisanie paktu flotowego z Niemcami pchnęła Francję bezwzględnie w objęcia Włoch. Pierwszem następstwem rozbicia frontu Stresy będzie odsunięcie się Francji od Anglji — w Abisynji. I tak zresztą Francja całem sercem nie mogła się solidaryzować z Anglją, ale pozornie ją popierała. Teraz Francja odzyskuje swobodę ruchów i już całkiem otwarcie stanie po stronie Mussoliniego.

A Mussolini energicznie zabiera się do Abisynji. Pisaliśmy już kilkakrotnie, że nie będzie to tak łatwy orzech do zgryzienia. Mussolini zdaje sobie dobrze sprawę z tego i trudności bynajmniej nie lekceważy. Niedawno wydał dwa dekrety, które charakteryzują całą powagę sytuacji. Wedle pierwszego dekretu, usunięto z obiegu walutę srebrną i zastąpiono ją w całej pełni walutą papierową. Dekret przewiduje surowe kary dla ludzi, którzy srebra nie odprowadzą. Jest to mobilizacja majątku narodowego, która ma takie znaczenie, jak mobilizacja sześciu dywizji, odesłanych już do Afryki. Jest to krok bardzo poważny, bo dla gospodarki świata nie jest rzeczą obojętną, że wielkie państwo magazynuje metale szlachetne, które mają być pokryciem banknotów papierowych, drukowanych chyba w większej ilości na opędzanie kosztów wyprawy wojennej.

Równocześnie wprowadzono we Włoszech „Sabbato Fascista“. Ta sobota faszystowska różnić się ma zasadniczo od soboty angielskiej. Sobota faszystowska ma charakter narodowo-militarny, podczas gdy sobota angielska ma charakter raczej religijny. Sobota faszystowska zaczyna się o godz. 13-tej i służyć ma przedewszystkiem militarnemu wyszkoleniu wszystkich obywateli, a więc i tych, których jeszcze, albo których już nie można wysłać do Abisynji. Sobota faszystowska nie będzie odpoczynkiem dla zmęczonych tygodniową pracą obywateli włoskich, lecz oznacza w gruncie rzeczy obowiązek służby państwowej, albowiem każdy obywatel wolne godziny od pracy ofiarować będzie musiał państwu.

Przed ambasadą angielską w Rzymie znajdują się wprawdzie jeszcze dalej wzmocnione posterunki policji, ale prasa włoska przestała już atakować Anglję. Mussolini jednem pociągnięciem pióra usunął histerję prasy włoskiej, nakazując jej spokój i stanowczość. A przez wprowadzenie soboty faszystowskiej chce właśnie pokazać światu, że mobilizuje wszystkie siły w kraju dla jednego celu, którym jest — Abisynja... (K)

Przegląd prasy

Wybory „aklamacyjne“?

Nawiązując do rzuconej przez posła Dra Thona myśli abstynencji wyborczej, „Nasz Przegląd“ wskazuje na ewentualność przyznania Żydom swobody wyboru tych 5—6 posłów w okręgach, w których to na mocy geometrji wyborczej, przewidzianej w nowej ordynacji, będzie możliwem. Tosamo może mieć miejsce z innemi mniejszościami, wobec czego — konkluduje pismo —

Wypadnie i z opozycją polską załatwić sprawę w taki sam sposób conajmnej jak z obcoplemieńcami, i — o ile się ona na to zgodzi — przydzielić tę liczbę mandatów, jaką się pragnie jej przyznać obecnej reprezentacji, czyli partjom politycznym. Innemi słowy będzie to faktyczne przedłużenie obecnego sejmu, w którym sanacja posiada większość a opozycja pokaźną mniejszość, z tą tylko różnicą, że będzie szczuplejsza ilość posłów i może inna proporcja mandatów.

Inaczej wogóle trudno sobie wyobrazić sejm jako parlament, nawet jako tako pozornie imitujący reprezentację społeczeństwa. Istotnie, jak się rzekło, obcoplemieńcy — nawet przy najlepszej ich woli — nie mogą inaczej postąpić jak powstrzymać się od wybierania, o ile nie będą decydowali o swych reprezentantach już nie jako partje lecz poprostu jako narodowość. Opozycja polska także, jak słychać, zamierza uprawiać abstynencję, bo nie może się zgodzić na to, aby była zależna od gry przypadku i aby z urny wyszły jakieś siły podrzędne, które, choćby należały do odnośnych stronnictw, jednakże mogą je swą nieudolnością tylko kompromitować.

W interesie więc samej sanacji, która bądźcobądz chce, aby po zapewnieniu sobie większości, sejm był podobny do poważnej reprezentacji społeczeństwa, leżeć musi porozumienie się z partjami zarówno mniejszości narodowych, jak opozycji polskiej. O ile takie porozumienie nastąpi, odbędzie się coś w rodzaju wyborów (aklamacyjnych) a tem samem „wybierać“ będą i żydzi.

Krytyka gospodarki p. Starzyńskiego

„Czas“, który naraził się zarządowi m. Warszawy ostrą krytyką gospodarki samorządowej, kontynuuje swą kampanję także w numerach, tłoczonych w obcej drukarni — wobec zamknięcia jego drukarni przez magistrat. We wczorajszym numerze „Czasu“ czytamy:

Gospodarka gminy m Warszawy winna być wzorem dla samorządów terytorjalnych w państwie.

Tymczasem — przeciwnie. Znalazła się ona w ostatnich czasach na równi pochyłej i jak kula toczy się z coraz większem przyspieszeniem w dół.

Na podstawie ścisłej i źródłowej analizy przedstawiliśmy w poprzednich artykułach, że długi Warszawy wzrosły ponad dopuszczalną granicę, że wydatki administracyjne, zwłaszcza na zarząd centralny, niepomiernie podniosły się, że emerytury i odprawy wynoszą już ponad 11 zł rocznie na głowę każdego mieszkańca stolicy, a produkcja dalszych seryj młodych, w pełni sił emerytów nie ustaje: fundusze reprezentacyjne i dyspozycyjne Prezydjum Zarządu Miasta pod nazwą „na podróże i delegacje“ podwyższono tak, że dziś przekraczają o 81 proc. fundusz dyspozycyjny Prezydenta Rzplitej, a jednocześnie skomprymowano wydatki preliminowane na opiekę nad matką i dzieckiem, okrojono opiekę nad rodzinami, zmniejszono dopłaty instytucjom opiekuńczym.

Nie rozszerzono powszechności usług zakładów użyteczności publicznej, jakiemi są przedsiębiorstwa miejskie, ale za to przyciśnięto śrubę podatkową.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 84

I cadyk z Kocka nie przychodzi prosić, broń Boże, o coś dla siebie. Dla siebie nie chciał nigdy niczego, dewizą jego jest: „Być żebrakiem na ziemi, aby móc być panem w niebie!“ Także dla innych nie prosi nigdy! On żąda na mocy Nauki mojżeszowej która dla Boga samego jest prawem: Jeśli się jest poddanym jednemu Panu, nie można służyć drugiemu... Tak tedy cadyk dopomniał się swego w imieniu prawa. A ponieważ nie otrzymywał odpowiedzi, przeto przyzywał nauczycieli swoich na pomoc. Nie może do nich przybliżyć się, albowiem stoją nad krynicą łez, która dla niego jest zamknięta. Zaklina ich przeto i wzywa w swo jej izdebce.

Pragnie ze swymi nauczycielami odbyć sąd z Bogiem. Tak jest, żąda uczciwego wyroku wedle litery prawa! Dlaczego wydał swój święty naród w obce ręce?! Oni tam siedzą sobie we wspaniałych pałacach i na niego cały ciężar zrzucili! Wspierają się wygodnie na laskach i wpatrzeni są w zwierciadło strumyka łez żydowskich! Czyż teraz jest właściwa pora cieszyć się widokiem wspaniałości Bożej? „Dzieło rąk moich pogrąża się w głębinach morza, a wy śpiewacie pochwalne pieśni?!“ — Wzywam was, zaklinam, nauczyciele moi — wołał wśród ciemności, — ciebie „Żydzie świątobliwy“, ciebie, reb Binem, i ciebie, reb Jichok'l! Opuśćcie wasze trony złote w raju niebieskim, zejdźcie do mnie i spójrzcie, jak obchodzą się z dziećmi Izraela, które Wiekuisty wybrał jako swoje dziedzictwo.

Z pośród gęstych cieni nocnych, wypełniających izdebkę cadyka, wyłoniły się nagle postacie trzech śnieżno-białych staruszków. Widział, jak w białych szatach wypłynęli z pogrążonych w ciemnościach ścian — drobny „Żyd świątobliwy“, wielki wzrostem reb Binen i pochylony reb Jichok'l. Cadyk z Kocka powstał na powitanie mistrzów, chciał nawet zawezwać służącego Hersza, by polecić mu, żeby przysunął krzesła dla gości. Ale wszyscy trzej siwiuteńcy staruszkowie zajęli już miejsca, cadykowi zaś zdało się, że słyszał ich głosy:

— Rebe z Kocka, przybyliśmy do ciebie na ucztę sobotnią.

Lecz kocki cadyk przerwał surowo:

— Na ucztę sobotnią? Też mi zajęcie! Tam w pałacach niebieskich będziemy uczty odprawiać! Hersz, zapal świece, musimy odbyć sąd nad księciem Edomem! — zawołał, zwracając się ku drzwiom.

Kiedy jednak zjawił się służący ze świecą, goście znikli wraz z sobotą...

Obok, w wielkim domu Bożym, siedzi syn cadyka, reb Duwid'l, odprawiając z chasydami „trzecią ucztę“ sobotnią. Reb Icie Majer z Warszawy, twórca „nowych dróg“, wykłada naukę. Objaśnienia jego są bardzo głębokie i trudno zrozumiałe. Zato dużo śpiewa się. Kilkutysięczna rzesza ludzka zbiła się razem w jedną czarną masę. I oto ta zbita masa ludzka porusza się w jednym rytmicznym oddechu wedle taktu pieśni, która rozbrzmiewa zponad białej plamy, umieszczonej w pośrodku w sali — stołu. Lśniąca plama nakrytego stołu jest jedyną resztką soboty, pogrążoną w falach ciemności. I tej „wyspy sobotniej“ nikt nie chce opuścić. Walczy się z czarnemi cieniami, które jak

Wybór zdrojowiska

Bardzo często zdarza się, że wybór zdrojowiska, w którem spędzić mamy wakacje, czy urlop sprawia nam pewne trudności. Najczęstszym powodem tego faktu, jest brak znajomości leczniczych właściwości zdrojowisk, jakoteż okoliczność, że nie wszystkim członkom rodziny zalecono pobyt w danej miejscowości. Trudności te ustępnją, jeśli jako miejsce spędzenia wywczasów wybierzemy Rabkę.

Rabka jest zdrojowiskiem tak skutecznie działającem na poprawę zdrowia u każdego, kto spędzi w niej bodaj kilka tygodni, że gdyby ludzie należycie doceniali jej właściwości lecznicze, frekwencja kuracjuszy, która obecnie przekracza 22000 osób rocznie, zwiększyłaby się wielokrotnie. Rabka obdarzona jest przez naturę bogactwem wód mineralnych, posiadających dużą zawartość, zbawiennego dla organizmu ludzkiego jodu i innych składników, oraz wspaniałym klimatem górskim. Szereg urządzeń leczniczych, w których zastosowano wszelkie najnowsze zdobycze naukowe, daje świetne możliwości leczenia i zapobiegania wielu chorobom wieku dziecięcego i osób starszych (skleroza, artretyzm, reumatyzm, przemiana materji). Lecz nie tylko bogactwom natury i urządzeniom leczniczym zawdzięcza Rabka wielką frekwencję kuracjuszy. Rabka daje wiele sposobności do rozrywek, zabaw i życia sportowego. W parku zdrojowym znajduje się szereg boisk sportowo-gimnastycznych, zaopatrzonych w liczne przyrządy. Korzystać można z 5 boisk do gier sportowych, natrysków, plaży, basenu, leżaków, drewnianych, płóciennych i ortopedycznych.

W sezonie niemal codziennie odbywają się w Rabce interesujące imprezy, przedstawienia teatralne, koncerty, rewje, dancingi. Kino dźwiękowe daje najnowsze filmy, a dwa razy dziennie przygrywa orkiestra zdrojowa.

Jeśli dodamy, że połączenie kolejowe i autobusowe Rabki z głównemi ośrodkami w Polsce jest nader dogodne, — istnieje możliwość wynajęcia mieszkań droższych i tańszych, przyczem służy pomocą biuro informacyjne Komisji Zdrojowej i P.B.P. „Orbis“, które urządza stale wycieczki grupowe, — należy śmiało zaliczyć Rabkę do najwygodniejszych uzdrowisk w Polsce.

Doroczne święto nauki polskiej

Walne zgromadzenie Polskiej Akademji Umiejętności

Kraków, 23 czerwca.

(or) W gmachu Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie odbyło się wczoraj w południe doroczne uroczyste posiedzenie P. A. U. Przybył na nie jako reprezentant ministra WR. i OP. wiceminister oświaty ks. Żongołłowicz, liczni reprezentanci władz rządowych, samorządowych i wojskowych, przedstawiciele świata naukowego i literackiego.

Posiedzenie zagaił prezes Polskiej Akademji Umiejętności Stanisław Wróblewski, składając na wstępie hołd pamięci Józefa Piłsudskiego, który nie tylko walczył o wolność, kiedy wszystkim walka wydawała się beznadziejna. On przyszłość przewidział i skupił około siebie najdzielniejsze siły. Marszałek Józef Piłsudski otwarł dla państwa drogę do potęgi. Kilka dopiero tygodni od Jego zgonu, ale widocznem jest już dzisiaj, że około wielkiej tej postaci owinie się jedna z tych legend, które stają się skarbami narodów i niespożytą dają im odporność. Niech do hołdu składanego przez całą Polskę, dołączy się chwila milczenia w tej Akademji.

Skolei prezes Wróblewski składa podziękowanie licznym reprezentantom władz, za zaszczycenie uroczystości swą obecnością i podkreśla poparcie udzielane przez rząd wszelkim poczynaniom Akademji. Uczczeniem pamięci wieloletniego prezesa Akademji śp. Jana Michała Rozwadowskiego, uczonego największej miary i szerokiej w świecie sławy, oraz wezwaniem do wytężonej pracy dla dobra nauki polskiej, kończy prezes Wróblewski swe przemówienie.

Skolei zabiera głos sekretarz generalny PAU. Stanisław Kutrzeba. Przystępując do sprawozdania z całorocznej działalności wymienia na wstępie nazwiska członków Akademji, którzy zmarli w roku sprawozdawczym. Obok prezesa Jana Michała Rozwadowskiego, jednego z największych polskich uczonych humanistów, zmarł Wacław Sobieski, znany historyk. Z członków zagranicznych odeszli w zaświaty Rajmund Poincare, kilkakrotny minister i premjer Francji, wybitny uczony i historyk, Emil Bourgeois, członek Akademji Paryskiej, Marja Curie- Skłodowska, znakomita badaczka o sławie wszechświatowej, Bohuslav Brauner uczony czeski, dalej członkowie korespondenci Michał Hruszewski profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Antoni Gluziński profesor Uniwersytetu warszawskiego i Wacław Karaffa-Korbutt profesor Uniwersytetu Wileńskiego.

Skolei następuje sprawozdanie z działalności Akademji. Stwierdza ono, iż rok ubiegły był dla Akademji jednym z najcięższych pod względem finansowym. Nieurodzaj, powódź, nie oszczędziły jej majątków, co wpłynęło na obniżenie się dochodów. Pomimo to, dzięki daleko posuniętym oszczędnościom, można było pracę wydawniczą i badawczą prowadzić w normalnych rozmiarach.

W sprawozdaniu Komitetu Ortograficznego dowiadujemy się, iż większość członków stoi na gruncie tradycyjnym dotychczasowej ortografji polskiej, ale chce zbadać wszechstronnie i bezstronnie możliwość zmian, wynikających z ewolucji języka.

Po sprawozdaniu wygłoszony został przez prof. Białobrzeskiego odczyt pt. „Nauka ścisła o przyrodzie na tle ogólnych wartości kultury“.

* * *

Członkowie Polskiej Akademji Umiejętności wybrani przez Walne Zgromadzenie:

I. Wydział Filologiczny: 1. Czł. czynny krajowy: Tadeusz Lehr- Spławiński, prof. filologji słowiańskiej Uniw. Jag. 2. Czł. korespondenci krajowi: Zygmunt Batowski prof. historji sztuki Uniw. Warszawskiego, Leon Kozłowski prof. prehistorji Uniw. Jana Kazimierza, Roman Pollak prof. hist. literatury polskiej Uniw. Poznańskiego.

II. Wydział Historyczno- Filozoficzny: 1. Czł. korespondent krajowy: Ludwik Piotrowicz prof. hist. starożytnej Uniw. Janiel.

III. Wydział Matematyczno- Przyrodniczy: 1. Czł. korespondenci krajowi: Henryk Arctowski prof. geofizyki i meteorologji Uniw. Jana Kaz., Stanisław Kulczyński prof. botaniki Uniw. Jana Kaz., Jerzy Smoleński prof. geografji Uniw. Jag.

IV. Wydział Lekarski: 1. Czł. czynny krajowy: Hilary Schramm prof. medycyny Uniw. Jana Kaz. 2. Czł. korespondenci krajowi: Jan Lauber prof. okulistyki Uniw. Warszawskiego, Adam Czyżewicz prof. ginekologji Uniw. Warszawskiego, Franciszek Walter prof. chorób skórnych i wener. Uniw. Jag.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdził następujących uczonych zagranicznych, wybranych na posiedzeniu w dniu 15-ym czerwca 1934 r.

Na Wydziale Filologicznym: Członkowie korespondenci zagraniczni: 1. France Ramovs prof. filologji słowiańskiej Uniwersytetu w Lublanie. 2. Franck Schoell historyk literatury w Paryżu.

Na Wydziale Historyczno- Filozoficznym: Członkowie czynni zagraniczni: 1. Charles Diehl prof. historji bizantyńskiej w Sorbonie. 2. Aage Friis profesor historji Uniwersytetu w Kopenhadze.

Na Wydziale Matematyczno- Przyrodniczym: Członek czynny zagraniczny: 1. D'Arcy W. Thompson profesor zoologji w St. Andrews.

Na Wydziale Lekarskim. Członkowie czynni zagraniczni: 1. Ludwik Lapicque profesor fizjologji Uniwersytetu w Sorbonie. 2. Karol Nicolle dyrektor Instytutu Pasteur'a w Tunisie. 3. Karol Reger profesor patologji w Paryżu. Członkowie korespondenci zagraniczni: 1. Aleksy Abrikosoff profesor patologji w Moskwie. 2. Rudolf Kimla profesor patologji Uniwersytetu Czeskiego w Pradze.

Walne Zgromadzenie Polskiej Akademji Umiejętności przyznało następujące nagrody:

1. Nagrodę im. Erazma i Anny Jerzmanowskich ks. Wacławowi Bliźińskiemu z Liskowa, pow. kaliski za działalność humanitarną.

2. Nagrodę im. Probusa Barczewskiego za pracę historyczną p. Zygmuntowi Wasilewskiemu za dzieło pt. Norwid, Warszawa 1935.

3. Nagrodę im. Probusa Barczewskiego za dzieło malarskie wystawione w 1. 1933-34 prof. Kazimierzowi Sichulskiemu za portret redaktora Konstantego Srokowskiego, wystawiony w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie w 1934, z uwzględnieniem całej dotychczasowej działalności.

4. Nagrodę im. Feliksa Jasieńskiego za dzieło z zakresu grafiki i rzeźby dla artystów, którzy nie przekroczyli 35 lat, p. Alfonsowi Karnemu za portret Marjusza Maszyńskiego wykonany w bronzie, wystawiony w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w r. 1934.

5. Nagrodę im. Feliksa Jasieńskiego za dzieło z zakresu muzyki dla muzyków, którzy nie przekroczył 35 lat p. Michałowi Kondrackiemu za symfonję góralską pt. Obrazy na szkle, ogłoszoną drukiem w r. 1933 i kilkakrotnie wykonana.

6. Nagrodę im. Feliksa Sommera za najlepszą pracę lekarską prof. Janowi Szmurle z Wilna za dzieło pt. Choroby gardła, krtani, tchawicy, nosa i ucha, Wilno 1935 i za całą działalność naukową.

---

zbójcy rzucają się na pełen tęsknoty śpiew, na rytmiczne poruszenia.

Twarze jednak czarnej masy ludzkiej skierowane są ku drzwiom, wiodącym do pokoju cadyka reb Mendla. Przez tę niewielką furtkę może wstąpić największa radość, święty odblask boskości, który cadyk przedstawia w miniaturze. „Synowie pałaców niebieskich“ tęsknią za blaskiem „małego światła“, a rytm ich śpiewu porusza ich wciąż na nowo ku zamkniętym drzwiom, prowadzącym do „starej świętości“, do izby cadyka. „Przyjacielu duszy mojej, ojcze litości, zespól sługę Twego z wolą Twoją. Niech sługa Twój spieszy jak młody ptak, by pochylić się przed Twojem pięknem. Słodsza niech będzie mu przyjaźń Twa ponad wszelkie słodycze i ponad wszelki smak...“

Nie porzucili jeszcze nadziei, że cadyk przecież się ukaże. Nagle drzwi się otworzą i On się w nich pojawi. Z tąsamą tęsknotą, z jaką wyczekują wielkiego Mesjasza, czekają teraz na małego Mesjasza, na cadyka. Tęsknota przenosi się w wyższą ekstazę: każda minuta życia musi przejść w słodkie, pełne zachwytu oczekiwanie. Tęsknota mieści w sobie ziarno spełnienia, jest pękiem kwiatu, zalążkiem owocu. Oczekiwanie jest początkiem spełnienia, jest z niem ściśle zespolone. Poprzez czekanie człowiek jednoczy się ze spełnieniem... Tak więc kołyszą się w cieniach pogrążone ciała, w rytm pieśni, która coraz bardziej przemieniała się w żarliwą prośbę:

„Postaci piękna, blasku świata całego, dusza ma chora jest z miłości do Ciebie. Błagam Cię, o Boże, ulecz ją! Jeśli ukażesz Swój odblask wspaniały, dusza wzmocni się i uleczy. Wiecznie trwać będzie radość i wesele z Tobą!...“

Przygnieciony masą ludzką, kołysze się Jechiel w takt rytmiczny. Czuje się częścią tej wielkiej tęsknoty. Teraz dopiero pojął, co oznacza Kock. Zaprawdę to wysoki szczebel — ta wielka i potężna wola, to pożądanie świętego światła, niezadawalnianie się odrobiną „posiadania“. Ileż to człowiek wogóle jest w stanie posiadać! Ile może wchłonąć w siebie? O wiele więcej, niż własność oznacza wola i pożądanie. Albowiem nieskończenie wielkie jest pragnienie, a nieskończenie mały trunek.

Jechiel kołysze się wraz z innymi w rytmie nieustannego uniesienia, chwyta się kurczowo wraz z innymi ostatniego blasku soboty, przenikającego jeszcze cienie nocy, chciwie wsącza w siebie każde tchnienie tęsknoty: O zjaw się ukochany mój, rozpostrzyj nademną twój szałas pokoju...

Sercem jednak jest gdzieindziej — wśród prostaczków z Chewre-Thilim, którzy cieszą się w sobotę przed wieczorem odrobiną posiadania, śpiewając hymn pochwalny. To tutaj — przychodzi mu na myśl — dobre jest dla wielkich, którzy nie lękają się zapuścić w odległe przestrzenie samotności, by szukać nowych dróg. Dla niego, dla Jechiela, wystarczająca jest aż nadto droga odmawiania Psalmów, udeptana dla niego przez prostych Żydów wiejskich... (C.d.n.)

Wiadomości z kraju

Ustąpienie dyr. Potockiego?

„Wieczór Warszawski“ notuje pogłoskę o mającem nastąpić jesienią ustąpieniu hr. Fr. Potockiego ze stanowiska dyrektora departamentu wyznań, a to wskutek niezadowolenia z jego działalności w sferach episkopatu. Istnieje podobno tendencja do podporządkowania tego departamentu bezpośrednio wiceministrowi prof. Chylińskiemu, cieszącemu się zaufaniem sfer kościelnych.

Jeszcze sprawa endeckiego radnego z Wilna

Na nadzwyczajnem zebraniu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich postawiona została na porząd ku dziennym kwestja rozpatrzenia przez Syndykat sprawy endeckiego dziennikarza i radnego Kownackiego, który w pierwszych dniach ogólnej żałoby narodowej miał zachowaniem swem zakłócić powagę chwili. Sprawa przeciwko Kownackiemu, aplikantowi adwokackiemu będzie rozpatrywana w sądzie dyscyplinarnym przy Radzie adwokackiej, a na zasadzie uchwały Rady miejskiej będzie badana przez specjalną komisję.

Walne zebranie dziennikarzy wszystkiemi głosami prócz paru endeckich, uchwaliło wniosek powołujący komisję z Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich w liczbie 5 osób, która niezależnie od toku sprawy w innych środowiskach ma rozpatrzeć sprawę Kownackiego. Komisja ma mieć charakter sądu nadzwyczajnego.

Trzej lekarze pod poważnym zarzutem

Urząd prokuratorski w Przemyślu wdrożył dochodzenia karne przeciwko 3 lekarzom w Sądowej Wiszni (pow. Mościska) o nieudzielenie pomocy choremu. Według treści doniesienia, zgłosił się w ubiegłym tygodniu do dra Franzmana w Sądowej Wiszni pewien chłop z okolicznej wsi Chołodowic z wezwaniem do żony, która zachorowała przed porodem. Gdy na pytanie lekarza zapodał włościanin, że posiada jedynie 5 zł, wymówił się dr. Franzman od wyjazdu rzekomą chorobą. Skolei udał się chłop do dra Grotta, który uzasadnił swą odmowę skażeniem instrumentów. Wreszcie spotkało go takiesame przyjęcie u trzeciego lekarza dra Radzikiewicza, który otwarcie oświadczył że nie ma zamiaru kredytować honorarjum, bo już dość pieniędzy stracił na wsi u chłopów. Żona chłopa zmarła na drugi dzień, nie mając żadnej pomocy lekarskiej. Na podstawie tego doniesienia wdrożyła prokuratura w Przemyślu dochodzenia przeciwko wymienionym lekarzom o nieudzielenie pomocy.

Telefon Warszawa—Rodezja

Ministerstwo Poczt zawiadamia, że z dniem 1 lipca otwarta będzie komunikacja telefoniczna pomiędzy Polską a Rodezją Północną i Rodezją Południową w Afryce. Połączenie nastąpi via Londyn—radjo Capetown. Opłata wynosi za 3 minuty rozmowy 191,25 franka złotego.

Proces o — djablik drukarski

Fatalne skutki pociągnął za sobą błąd drukarski, który okazał się nietylko chochlikiem czy djablikiem zecerskim, ale całym szatanem druku. Oto w „Echu Tomaszowskiem“ ukazał się artykuł omawiający stosunki panujące w miejscowym Zarządzie Miejskim. Między innemi wydrukowano, że w skład Zarządu weszli trzej... łapownicy p. Błaszczkowski itd.

Łatwo domyśleć się, że miało być: „trzej ławnicy“ i choć nazajutrz ukazało się w piśmie odpowiednie sprostowanie, ławnik Błaszczkowski wystąpił przeciwko redakcji „Echa“ z procesem o zniesławienie.

Na rozprawie sądowej oskarżony redaktor tłumaczył się, fatalny błąd był rzeczywiście tylko i wyłącznie błędem zecerskim i okazał manuskrypt artykułu, z którego wynikało, że rzeczywiście autor napisał „ławnicy“, a nie „łapownicy“.

Sąd Okręgowy w tych warunkach oskarżonego redaktora uniewinnił, lecz ławnik Błaszczkowski założył apelację do Sądu II-giej instancji i sprawa toczyła się wczoraj. Sąd Apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie wyrok zatwierdził.

4 osoby pogryzione przez wilka

Do zakładu Pasteura w Wilnie przywieziono z majątku Kudełki pod Wilnem 4 osoby pogryzione przez wściekłego wilka. Wypadek zdarzył się w następujących okolicznościach. Kiedy wilk zbliżył się do zabudowań gajowego majątku, Franciszka Kłosko, gajowy zaczął obstrzeliwać go z dubeltówki. Wówczas zranione zwierzę rzuciło się na będących w pobliżu ludzi. Poważnych obrażeń cielesnych doznał służący majątku Marcinkiewicz, gajowy Kłosko i dwie osoby z pośród miejscowej ludności.

Urządzono obławę, w wyniku której zwierzę zabito. W zakładzie Pasteura stwierdzono, że wilk był chory na wściekliznę. Kłosko został odwieziony do szpitala.

Rabini palestyńscy w obronie jedności całego jiszuwu

Jerozolima. (ŻAT) W związku z rokowaniami, jakie się toczą między Waad Haleumi a „Agudas Izrael“, celem uregulowania sprawy gmin żydowskich i rabinatu w Palestynie, Naczelny Rabinat zwołał w tych dniach konferencję rabinów z udziałem 60 rabinów z całego kraju. Po 6-godzinnych obradach konferencja uchwaliła szereg rezolucyj, które **wypowiadają się stanowczo przeciwko utworzeniu dwóch odrębnych rodzajów gmin żydowskich i dwóch rabinatów.** Jedna z uchwalonych rezolucyj podkreśla, że Tora i nakazy religijne są takie same dla całego narodu żydowskiego i dzięki jedności Tory zachowała się **jedność narodu po dzień dzisiejszy, pomimo rozproszenia.**

Konferencja rabinów wybrała specjalną delegację z 7 osób, która doręczy powzięte uchwały rządowi palestyńskiemu, celem przedłożenia **rządowi angielskiemu w Londynie i Komisji Mandatowej Ligi Narodów.**

Równocześnie uchwalono zwrócić się do wszystkich rabinatów, i gmin żydowskich na całym świecie, **aby przeciwdziałały tendencjom separatystycznym i przyczyniły się do zachowania jedności narodu.**

Palestyna świeci przykładem

Jerozolima (ŻAT). Od października 1934 do czerwca 1935 Keren Hajesod w Palestynie zebrał zobowiązania na sumę 35.460 funtów, czyli dwa razy tyle, co w tymże okresie poprzedniego roku. W Jerozolimie zadeklarowano 5.288 funtów, w Tel Awiwie — 14.920 funtów, w Hajfie — 7.471 funtów.

Deklaracje imigrantów niemieckich wynoszą 6.300 funtów.

Do 1 czerwca wpłynęło na poczet tych deklaracyj w gotówce 17.243 funty.

38 doroczna konferencja sjonistów amerykańskich

Nowy Jork (ŻAT). W sobotę 29 b. m. nastąpi w Atlantic City otwarcie 38 dorocznej konferencji amerykańskiej federacji sjonistycznej. Obrady konferencji potrwają 3 dni. Konferencja omówi szereg spraw w związku z nadchodzącym XIX Kongresem sjonistycznym i zatwierdzi też definitywnie listę kandydatów na kongres.

Żyd — budowniczym największego okrętu świata

Nowy Jork (ŻAT). Wśród przeszło 2.000 pasażerów, którzy przybyli do Ameryki na pokładzie największego okrętu świata „Normandie“, znalazł się także konstruktor tego olbrzyma, inż. Andre Levy. Levy ma obecnie 57 lat. Od 25 lat jest on czynny w przemyśle budowy okrętów i jest jednym z najwybitniejszych konstruktorów we Francji. Pod jego nadzorem odbyła się też budowa „Ile de France“.

W rozmowie z przedstawicielem „Jewish Daily Bulletin“, inż. Levy oświadczył: „Mój ojciec, mój dziad i mój pradziad byli Francuzami. We Francji niema kwestji żydowskiej. Wszyscy francuscy Żydzi są przedewszystkiem Francuzami“.

„Palestine and Orient Lloyd“ podarował okrętowi „Normandie“ rodały Tory. Na okręcie została urządzona synagoga oraz bogata bibljoteka judaistyczna. Dwie wzorowo urządzone kuchnie sporządzają koszerną strawę i są zaopatrzone w 28.000 sztuk porcelanowego sprzętu kuchennego.

Bezrobocie wśród Żydów wiedeńskich

Wiedeń. (ŻAT) Jak komunikuje ŻAT-nej kierownik biura pośrednictwa pracy przy gminie żydowskiej w Wiedniu, w ciągu pierwszych 5 miesięcy br., zarejestrowało się 1766 bezrobotnych Żydów. Ogólna liczba zarejestrowanych w tem biurze bezrobotnych wynosi 4020. Rzecz charakterystyczna, że zgłaszają się do rejestracji nietylko zredukowani pracownicy, lecz również kupcy i przemysłowcy, którzy stracili źródła zarobkowania z powodu nowej ustawy przemysłowej.

Bankructwo „aryjskiej“ propagandy w Austrji

Wiedeń. (ŻAT) W różnych austrjackich miejscowościach wypoczynkowych wille prywatne i pensjonaty wywiesiły napisy, że są dostępne „tylko dla aryjczyków“. Pewne miejscowości wydały nawet specjalne prospekty, z podkreśleniem, że są to „letniska aryjskie“. Poczynania te okazały się b. szkodliwe dla ruchu turystycznego do Austrji. To też odnośne czynniki zarządziły natychmiastowe zniszczenie wyżej wspomnianych prospektów.

PRZEGLĄD SPORTOWY

pod redakcją Dra Henryka Lesera

James J. Braddock
Jak zdobyłem mistrzostwo świata?

Mogę powiedzieć o sobie, że jestem obecnie naj szczęśliwszym człowiekiem na świecie. Odniosłem bowiem dwa wielkie zwycięstwa: pokonałem słynnego Maxa Baera, tego człowieka, który zwyciężył Primo Carnerę, uchodzącego za mistrza nie do zwyciężenia. W ten sposób zdobyłem tak bardzo zaszczytny tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej, a tem samem zwyciężyłem niemniej groźnego przeciwnika, jakim jest — niepowodzenie.

Kiedy obecnie przechodzę w myśli etapy mojej walki, zdaję sobie sprawę z tego, że od początku pierwszej rundy miałem to głębokie przekonanie, że tym razem zwycięstwo nie wymknie mi się z rąk. Zrozumiałem, że najlepszą taktyką będzie uderzyć prosto z lewej strony, dokładnie w tej samej chwili, w której i przeciwnik mój uderzał. Moje uderzenie z lewej było pierwsze i za każdym razem wyprowadzało z równowagi Maxa Baera, sprawiając, że najsilniejsze jego uderzenia stały się zupełnie bezwartościowe.

Było to rzeczą niebezpieczną wystąpić do walki z człowiekiem wyższym, cięższym i mocniejszym odemnie. Należało więc walczyć nie siłą, lecz sprytem i precyzją.

Max Baer zdawał sobie odrazu sprawę z mojej taktyki. Mnożyły się coraz bardziej punkty na moją korzyść, a po piątej rundzie — jak się tego spodziewałem — Baer zaczął atakować z niezwykłą siłą, rozumiejąc, że jedyną szansę zwycięstwa stanowi dla niego jeszcze tylko knock-out.

Jednakowoż moje uderzenia z lewej, rozstrajały go i denerwowały. Co więcej, ja ciągle obracałem się ku prawej, aby w ten sposób z tamtej strony zabezpieczyć się przed pięścią mojego przeciwnika.

Ponieważ uderzenia jego raz za razem chybiały, Baer wkrótce się zmęczył, a ja natychmiast wyczułem, że na mnie przyszła kolej, by przejść do ataku. Od tej chwili walka toczyła się w szalonem tempie, a ja uderzałem z całych sił.

W połowie walki, być może w zamiarze małego odpoczynku, Max zaczął udawać clowna, zupełnie tak samo, jak to z powodzeniem czynił w czasie rozprawy z Carnerą. Ale tu trafiła kosa na kamień, miał bowiem przed sobą starego rutyniarza, który się zna na rzeczy. Przypominam sobie, że pod koniec piątej rundy podczas jednej takiej błazeńskiej sztuczki, nagle Max splunął krwią. Od tej chwili byłem już pewny swojego zwycięstwa. Czułem się coraz mocniejszy. Max próbował uciec się do niedozwolonych chwytów, zaco został napomniany. Wszystko to jednak wzmocniło tylko moją wiarę. Naturalnie podczas walki nie można uniknąć kilku przynajmniej uderzeń w szczękę. Mimo to jednak nie straciłem formy ani razu, podczas gdy Baer kilka razy znajdował się w złej pozycji.

Im bardziej walka zbliżała się ku końcowi, tem szanse mojego zwycięstwa się powiększały. Górowałem nad moim przeciwnikiem zręcznością i precyzją. Nawet w ostatniej rundzie, w której mój przeciwnik zdobył się na rozpaczliwy wysiłek, by zachować chwiejącą się koronę mistrzostwa, rezolutnie stanąłem do walki i poraz ostatni złożyłem dowód swojej wyższości.

Powiadano, że jestem człowiekiem starym i kompletnie skończonym, że moja bokserska karjera już dawno należy do przeszłości. Chciałem więc dowieść, że przy silnej woli i poważnym treningu, człowiek może wspiąć się na najwyższe, najbardziej niedostępne i omal nieosiągalne szczyty.

Urzeczywistniło się marzenie mego życia. Jestem mistrzem świata i mam nadzieję, że okażę się godnym następcą Dempseya, Schmellinga i Sharkeya. Liczę zaledwie 30 lat i mam wrażenie, że stoi otworem przedemną nowa karjera. Czuję się mocniejszy, bardziej doświadczony, w doskonałej formie i — być może, że posądzą mnie nawet o chełpliwość — nie widzę poprostu człowieka, któryby obecnie mógł mnie pokonać.

Max Baer uchodził za najlepszego. Pobiłem go jego własnemi metodami. Zadałem kłam temu twierdzeniu, w myśl którego, bokser nigdy nie może powrócić do raz postradanej formy. Dopiero niedawno temu żaden manager, żaden impresarjo nie chciał o mnie słyszeć. Wszyscy mówili: „Ten biedny Braddock, on już jest skończony". Zmuszony byłem do ubiegania się o zasiłek dla bezrobotnych, by moja żona i dzieci nie zginęły z głodu. Dziś jestem mistrzem świata. Pobiłem Maxa Baera, człowieka, który zarabiał 10.000 dolarów tygodniowo, za to tylko, że produkował się na scenach music-hallów. Ja, który przymierałem głodem, jutro będę posiadaczem książęcych kontraktów. Mam wrażenie, że życie moje to sensacyjna powieść.

—oOo—

WYŚCIG KOLARSKI DO MORZA.

W dniach od 26 czerwca do 2 lipca br. Warszawski Okręgowy Związek Kolarski organizuje IV. Wyścig Kolarski do Morza Polskiego, który był trzykrotnie organizowany pod Wysokim Protektoratem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Trasa wyścigu podzielona została na 6 etapów, a mianowicie: Warszawa—Mława, Grudziądz—Starogard—Gdynia; Gdynia—Starogard, Toruń—Włocławek—Kutno—Warszawa. Ogólny dystans 1100 klm.

Wyścig ten będzie miał uroczysty charakter, gdyż w przededniu Święta Morza kolarze przybędą do Gdyni i wezmą udział 29 bm. w Święcie Morza.

Start wyścigu do Morza Polskiego odbędzie się z toru kolarskiego W. K. S. Legja dnia 26 b. m. o godz. 9 rano.

Wyścig kolarski do morza będzie, wobec zaniechania projektu organizacji wyścigu szosowego dokoła Polski, najpoważniejszą próbą sił szosowców polskich przed jesiennym wyścigiem Warszawa—Berlin.

NIE BĘDZIE DWÓCH SĘDZIÓW NA BOISKU PIŁKARSKIEM.

Ostatnio obradowała w Londynie najwyższa instancja w sprawach przepisów gry w piłkę nożną. International Board. Komisja ta powzięła szereg ważnych uchwał. M. in. uchwalono, że w razie, gdy gra zostanie przerwana z powodu jakiegokolwiek przekroczenia zasad gry, to sędzia musi podyktować rzut wolny.

Następnie komisja zajmowała się wielokrotnie ostatnio powtarzanemi próbami sędziowania meczu piłkarskiego przez dwóch sędziów Ostatecznie komisja wyjaśniła, że reguły gry przewidują sędziowanie meczu przez jednego arbitra, dlatego wprowadzanie dwóch sedziów jest niedopuszczalne. Temsamem położono koniec wszystkim eksperymentom, jakie próbowano robić nawet w Polsce.

MISTRZ NIEMIEC MA GRAĆ W HAJDUKACH

Podczas uroczystości jubileuszowych Ruchu (Hajduki) ma być rozegrany w dniu 8 września mecz piłkarski między Ruchem a mistrzem Niemiec, Schalke 04.

POLSCY SZERMIERZE NIE OBSYŁAJĄ MISTRZOSTW EUROPY.

Tegoroczne mistrzostwa szermiercze Europy w konkurencji indywidualnej i drużynowej odbędą się w Lozannie.

Na zawody te Polski Związek Szermierczy nie wyśle naszych przedstawicieli z powodu braku odpowiednich środków finansowych.

Wysokie koszty ekspedycji oraz nieobecność w r. ub. na mistrzostwach Europy, rozegranych w Warszawie, przedstawicieli Szwajcarji — stanowią argumenty za nieobesłaniem zawodów lozańskich przez Polaków.

W dniach 28, 29 i 30 bm. odbędą się w Warszawie doroczne szermiercze mistrzostwa Polski w konkurencji indywidualnej panów.

Zawody zgromadzą na planszy wszystkich czołowych naszych zawodników.

Żydowscy krajoznawcy obradują

W Warszawie odbył się onegdaj piąty zjazd Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego z udziałem 55-ciu delegatów oddziałów prowincjonalnych. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył dr. Wulman podnosząc, że rozwój Towarzystwa został zahamowany naskutek cofnięcia przez Min. Komunikacji ulg kolejowych towarzystwom turystycznym w Polsce. Zarządzenie to zostało w roku 1934 częściowo zmodyfikowane, wobec **Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego jednak zostało ono w całości utrzymane w mocy.** Min. Komunikacji uzasadniło cofnięcie zniżek kolejowych dla Ż. T. K. brakiem potrzeby istnienia w turystyce i krajoznawstwie grup wyznaniowych. **Stanowisko to Min. Komunikacji przestrzegane jest tylko w odniesieniu do Ż. T. K. podczas gdy niemieckie towarzystwa turystyczne w Polsce, zgrupowane w Beskidenverein korzystają nadal z wszystkich ulg narówni z towarzystwami polskiemi.** Na uwagę zasługuje, że na urządzone w roku ubiegłym przez wydział turystyczny Min. Komunikacji dwie konferencje przedstawicieli towarzystw turystycznych w Jaremczu i w Wilnie Ż. T. K. nie zaproszono. Na obecny zjazd odmówiono delegatom przysługujących im na zjazdy turystyczne i naukowe 40-procentowych powrotnych zniżek kolejowych, podobnie Min. Kom. nie udzieliło Ż. T. K. zniżek na obozy w. f.

Mimo braku subwencyj i trudności na jakie Ż. T. K. napotyka na każdym kroku, rozwój Tow. jest niezaprzeczalny, w parze z czem zaobserwować można wśród ludności żydowskiej wzmożony **pęd do turystyki i wycieczek krajoznawczych.** Niezależnie od turystyki Ż. T. K. prowadzi pracę naukową i kulturalną. Przy poszczególnych oddziałach istnieją koła naukowe, zajmujące się badaniem żydowskich zabytków historycznych i folkloru.

W roku ubiegłym Ż. T. K. urządził 4.000 wycieczek z udziałem ponad 10.000 uczestników. Z ramienia Ż. T. K. czynnych było 8 kolonij i obozów turystycznych. Wydano 6 numerów pisma informacyjnego „Biuletyn Ż. T. K." oraz kontynuowano wydawanie jedynego w Polsce żydowskiego czasopisma krajoznawczego w języku polskim i żydowskim „Krajoznawstwo — Landkentnysz".

Po sprawozdaniu dra Wulmana, zjazd wysłuchał szeregu referatów m. in. na temat: Praca kulturalna i turystyczna na kolonjach i obozach Ż. T. K., „Zakres pracy naukowej oddziałów Ż. T. K. na podstawie uchwał kół naukowych", „Jak należy urządzać i prowadzić wycieczki w ramach programu Ż. T. K.".

Po wysłuchaniu sprawozdań i dyskusji dokonano wyboru zarządu głównego.

POLSCY MISTRZE TENNISOWI 1935 R.

W ukończonych ostatnio rozgrywkach tennisowych o mistrzostwo Polski, tytuły w poszczególnych konkurencjach zdobyli: w grze pojedyńczej panów: **Hebda** przed Tarłowskim; w grze pojedyńczej pan **Jędrzejowska** przed Volknerówną; w grze podwójnej panów: **Tarłowski—Bratek** przed Tłoczyński—Hebda; w grze mieszanej **Jędrzejowska—Tłoczyński;** w grze junjorów: **Spychała** przed Gotschalkiem.

TARCIA W KRAKOWSKIM ZWIĄZKU KOLARSKIM.

Naskutek tarć wewnętrznych w łonie zarządu Krak. Okręg. Związku Kolarskiego zarząd tegoż podał się do dymisji. Nadzwyczajne walne zebranie celem dokonania wyboru nowego zarządu odbędzie się 3. sierpnia br.

W TURNIEJU TENISOWYM W BRUKSELI

pierwsze miejsce zajął Perry, bijąc w finale Austrjaka Artesa 6:3, 9:7.



Przegląd gospodarczy

Chłopskie poglądy na kryzys

Kraków, 23 czerwca.

Wysokie ceny monopolowe, rabunkowa eksploatacja wsi przez kartele, lichwa procentowa, uprawiana przeważnie przez gospodarzy wiejskich, a wreszcie i podatki — to przyczyna tylko materjalnej nędzy wsi. Ale chłop nienawidzi nietylko monopoli, karteli, lichwiarzy i ucisku podatkowego, ale i biurokrację, dającą się we znaki wsi bardziej, aniżeli miastu. Jeżeli pamiętnikarz z „Pamiętników chłopów“ mówi, że „ludność nic nie mówi, zaciska zęby, lecz nie daj Boże wojny, lub jakichś rozruchów“, to ma na myśli przedewszystkiem nieznośną samowolę biurokracji. „Bo zdaniem moim owe traktowanie, lżenie godności człowieczej, odbieranie głosów gromadzie, z którą każdy od niepamiętnych czasów zrósł się jak z religją, wyrządza większą szkodę państwu, niżby to mogło zrobić tysiące agitatorów komunistycznych“. Ból ogarnia, gdy się czyta słowa pełne bluźnierstw, przekleństw i okrzyków niecenzuralnych zrozpaczonego chłopstwa, duszącego się w mackach polipa biurokratycznego. „Co nam dała Polska, jak nas poniewierają, jak się obchodzą z nami urzędnicy, jak na każdem kroku czyha na nas policja, żeby sporządzić protokuł lub zapłacić złotówkę... oto takie narzekania słyszy się często, które bolą więcej niż strata materjalna“.

Z jednej strony żąda się od chłopa intensyfikacji produkcji rolnej, poświęcania baczniejszej uwagi kulturze uprawy roli, hodowli i zajęciom gospodarskim, a z drugiej strony nasyła się na niego całą armję biurokratów, szukających dziury na całem i nękających chłopa coraz to nowemi szykanami. „Że o nic się nie troszczysz tylko patrzysz jak ci sołtys przyniesie upomnienie, a policja ci zrobi protokół to na psa, żeś go spuścił, kury pościuć, to że studnia nima nakrycia, to znów do ustępu nima koryta lub drzwi, to drabina nie na dachu, to gnojównik nie w porządku. To jedziesz do miasta nima tabliczki u woza. To książki zapomniał wzioś od konia, w mieście źleś stanął. Czy już większe gnębinie może być tego żywiciela polskiego ludu przez elite uprzywilijowaną. Możecie zabrać nam wszystko i dajta nam te dziadowskie torby zawczasu, póki mamy jeszcze troche siły no noszynia, żebyście nasz nie dożywiali jakimś ochłapem co komu z nosa spadnie““.

Jeden z pamiętnikarzy w powiecie stopnickim, opowiada, jak to przeprowadzono śledztwo w gminie za to, że ludzie z okazji skazania Witosa powywieszali czarne chorągiewki na chałupach. Pamiętnikarz nasz nie wywiesił chorągiewki, lecz żona jego przypadkowo wywiesiła zmokłe palto na kołku, żeby wyschło. „Naros zjowio się policyjant pise kare zem jakosi tam smate powiesił, wpodo do izby z wielkiem krzykiem pocom toto wywiesił jo ani słychu o nicem i godom mu ze nic nima a un mi pokazuje kapote na kołku. Adyć panie to moje paleto wisi od wczorańa bo zmokło i baba go wywiesiła aby wyschło. Prużne było moje godanie, napisoł cosi w ksjosce kozoł kapote z kołka zdjoć. Nigdy nimo człowiek spokoju, ciegle ino sarpio na rużne strony a to locego gnuj nie w porzodku, locego pies w nocy nie wiozany. Tyle człowiek mo kłopotu kurowodu, ze az chce łeb peknoć od tego wszyćkiego. Nie wysło może ze dwa tygodnie, a tu przychodzi wezwanie ze gminy zeby stawić się bo mo przyjechać starosta i sodzić nos za te chorogiewki. Zebrało nos sie moze ze śtydziestu i posli my do gminy, wyset pon starosta i pokolei wzywoł kozdego. Przysła kolij i na mie, wyłozyłem cało sprawe jak sie nolezy, wtedy pon starosta pokrecił głowo pomedytuwoł i pedzoł ze mi zodny kary nie daje ale na przysły roz zebym cegoś podobnego nie robił. Serdecniem podziekuwoł i przyzyk ze nigdy nie bede wisoł kapoty na kołku. Niechtórzy podostajali po siedem, po pińć a nat i po sternoście dni. Chłopi nie radzi musieli za chorogiewki w kozie odsiedzić“.

Że te tchnące nienawiścią do biurokracji wynurzenia nie są charakterystyczne dla wyjątków, ale właśnie typowe dla całej wsi, świadczą podobne głosy niemal wszystkich pamiętnikarzy. Np. jeden z tych w powiecie łódzkim pisze, że dzisiaj „jest nastawione wszystko tylko, żeby tego chłopa jak oni mówi karać i karać no i jeszcze raz karać. Policjant protokół za psa, nauczciel za nieposyłanie dzieci do szkoły dzieci, co dopiero odebrałem z jednej szkoły szesnaścioro dzieci, to już mnie męczy od samego zaczęcia żeby zrobić zebranie i ukarać za niezapłacenie podatku, co nawet rozłożyli go bardzo drobiazgowo, gruntowy, skarbowy, drogowy, powiatowy, fajerkasa, no i pensja sołtysa, teraz niech nie zapłaci tych podatków, to każdy wystąpi ze swoją pretensją po 150 groszy to się mówi Polska i każdy urzędniczyna powiada że się nie chce płacić swojemu rządowi czy to powiada było tyle zaległości podatkowych co jest dzisiaj, kto temu jest winien? czy rolnik? Za pożyczką narodową po wsi to chodzili panowie, wójt i sekretarz i siłą nacierali na tych swoich wybrańców, ażeby ją wydobyć“.

Poglądy chłopskie na zwalczenie kryzysu gospodarczego i usunięcie nędzy wsi są idealnie do siebie podobne. Za wyjątkiem jednego tylko pamiętnikarza nikt nie domaga się dewaluacji waluty, co spotyka się często u rolników wszystkich krajów. Tylko trzech pamiętnikarzy domaga się usunięcia pośrednictwa handlowego, i to tylko żydowskiego, natomiast przygniatająca większość wogóle na to nie zwraca uwagi, a niektórzy wyraźnie nawet domagają się od rządu, aby nie mieszał się do handlu. Wszyscy bez wyjątku pamiętnikarze domagają się w ostrych i stanowczych słowach zniesienia karteli i monopoli, obniżenia cen towarów przemysłowych, obniżenia podatków, niektórzy zaś domagają się obniżenia zbyt wysokich pensyj na kierowniczych stanowiskach urzędniczych.

Chłop tak się już odzwyczaił od kolei, że niewielu z nich domaga się obniżenia taryfy, uważając, że kolej nie jest wynalazkiem, dostępnym dla wsi. Jeden z pamiętnikarzy w powiecie hrubieszowskim pisze wprost: „Jeździmy po 200 kilometrów końmi, bo kolej jest dla nas niedostępna“.

Oczywiście, że jak i wszędzie, t k i na wsi obniża się moralność pod wpływem nędzy. Złodzieje grasują po wsi, niczem w czasach średniowiecznych. Pamiętnikarz z powiatu jasielskiego opowiada, że „wsi naszej wartuje stale dwóch ludzi, ale tych także już złodzieje obili, zresztą tych wypatrzą gdzie są i idą w drugie miejsce kraść. Ludzie pilnują się sami, gdzie jest więcej ludzi w domu, to na zmiane całą noc pilnują. Kradną już i konie, wozy, bydło, świnie, nie licząc kur, zboża, ubrań, prawie w każdy tydzień kogoś we wsi okradną“. Zresztą niejeden popełnia przestępstwo poprostu w tym celu, ażeby dostać się do kryminału, gdzie ma przynajmniej zapewnione utrzymanie i nocleg. Gospodarz z powiatu święciańskiego opowiada: „Kupi kawaler za dwa złoty spodnie to nosi dwa lata, a na święto już nie ma mowy, to zaraz w niedziela idzie na jako zabawe i starasia, żeby prędzej jaka bójka zrobić i prędzej pójść do paki, bo powiada, mnie tam lepiej dajo jeść, porcyja dajo i mieszkanie lepsze, a w domu dla mnie gorsza paka, jak w kryminale, pracy dosyć a w głodzie i w chłodzie“.

Ale nietylko hasła likwidacji karteli i monopoli, obniżenia cen, pensyj dyrektorskich i procentów dostają się pod strzechy wieśniacze. Zawędrowały tam i teorje ekonomiczno-populacyjne Roberta Maltusa. Wielu pamiętnikarzy oświadcza bez ogródek, że należy ograniczyć rozrodczość. O dzieciach na wsi mówi się stylem „towarowym“ „było nas dzieci ośm sztuk“. Żona pewnego gospodarza 15-morgowego w powiecie warszawskim ubolewa nad tem, że „kobiety wiejskie w przeciwieństwie do inteligencji nie mają sposobu w ograniczeniu liczby dzieci i taka nieszczęsna zapracowana kobiecina jest poprostu niewolnicą swego powołania“. A już na odlew wali gospodarz z powiatu radomszczańskiego: „Młodsze pokolenie jakoś sobie tam chociaż z tem nadmiernem rodzeniem dzieci daje radę, bo jak kobiecina zajdzie w poważny stan, to jak ma 10 złotych to ta znajdzie sie taki, co sztuczne poronienie za 10 złotych zrobi, a ta co tych 10 złotych niema, to sobie sama brudnem palcem w macicy poskrobie, krew puści i poronienie wywoła, że ta która z tego do ziemi pójdzie, to co to kogo obchodzi, chociaż tam mówią o jakisich Malthusach co to zapobiegają ciąży, to przecie to chłop tego nie kupi, bo go na to nie stać, za jeden raz 50 groszy dać“. Widzimy więc, że poczciwy gospodarz zrobił z Roberta Maltusa poprostu artykuł handlowy dla zapobiegania ciąży i uważa, że „coby taki Malhtus kosztował 15 groszy toby i mniej kobit albo dziewczyn szło do ziemi“.

Chłop ma swój zdrowy, oparty na prawdziwym „chłopskim rozumie“, własny program walki z kryzysem. Cieszy nas to, że olbrzymia większość z „Pamiętników chłopów“ wypowiada poglądy, o których realizację walczymy od szeregu lat. Są to: ograniczenie wyzysku kartelowego, rozsądna polityka cennikowa monopoli i przedsiębiorstw państwowych, obniżenie podatków i świadczeń publicznych, stworzenie warunków dla ruchu kredytu taniego i długoterminowego, ograniczenie niszczącego wpływu biurokracji na życie gospodarcze i społeczne całego kraju, likwidacja etatyzmu, reglamentacji, koncesyj i protekcjonizmu, jako głównych przyczyn nędzy całego społeczeństwa, przedewszystkiem zaś wsi.

JÓZEF DIAMENT.

PALESTYNSKA KRONIKA GOSPODARCZA

— W związku z rozbudową parku jaffskiego przystąpiono do budowy przedłużenia linji kolejowej wzdłuż całego portu. Robotnicy Żydzi nie

— Wkrótce ukazać się ma nowa ustawa bankowa w Palestynie, która wymagać będzie od każdego banku kapitału zakładowego conajmniej 20 tys. funtów. Ustawa ta skierowana jest głównie przeciwko drobnym bankom. Od pewnego czasu drobne banki starają się zorganizować dla obrony swych interesów. Wysuwany jest przytem plan utworzenia specjalnej społecznej rady nadzorczej nad małemi bankami. Memorjał w tej sprawie przedłożony już został rządowi.

— W ostatnim numerze „Palestine Gazette“ zarejestrowano szereg nowych przedsiębiorstw o łącznym kapitale 106.000 funtów, w tej liczbie towarzystwo ubezpieczeniowe „Zion“ o kapitale 60.000 funtów oraz towarzystwo plantacyj owocowych o kapitale 20.000 funtów.

Szczególne zjawisko stanowi 23 nowo- zarejestrowanych towarzystw, które podają jako cel działalność inwestycyjną w jednej lub kilku dziedzinach gospodarczych. Kapitał 21 towarzystw wynosi nie więcej niż po 100 funtów (100 akcyj po 1 funcie), przyczem różnią się one tylko nazwami i drobnemi zmianami statutowemi. Jedno tylko towarzystwo tego typu posiada kapitał 50 tys. funtów, drugie zaś — 5.000 funtów.

Prasa syryjska komunikuje, że rząd palestyński postanowił wysłać do Syrji delegację handlową, która przeprowadzi rokowania w sprawie zmian w syryjsko- palestyńskim traktacie handlowym z r. 1929.

Rzemieślnicy domagają się ubezpieczeń

Do ministerstwa Opieki Społecznej wpłynęło pismo Związku Izb Rzemieślniczych, zawierające prośbę o zrealizowanie ubezpieczeń drobnych, samoistnych rzemieślników. Za najwłaściwsze rozwiązanie zagadnienia Związek Izb Rzemieślniczych uważa stworzenie odrębnej instytucji ubezpieczeniowej dla rzemiosła.

Ubezpieczenie rzemieślników miałoby być w zasadzie dobrowolne, a na wniosek Związku Izb Rzemieślniczych mogłoby być rozszerzone przymusowo na poszczególne rzemiosła. Wysokość składek ma być dostosowana do możliwości finansowych rzemieślników.

Dyplomy Pożyczki Inwestycyjnej

Delegatura Pożyczki Inwestycyjnej przygotowała specjalne ozdobne dyplomy dla subskrybentów. Subskrybentom ze sfer gospodarczych dyplomy te rozdane będą za pośrednictwem izb przemysłowo- handlowych w ciągu przyszłego miesiąca.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 15 m
23	Zachód słońca 19 g 37 m
NIEDZIELA	22 Siwan 5695

KONIEC ŻAŁOBY NARODOWEJ

Dziś, w niedzielę, upływa 6 tygodni od zgonu ś.p. Marszałka Piłsudskiego. W tym dniu kończy się okres 6-cio tygodniowej żałoby narodowej i ustaje obowiązek noszenia żałobnych opasek.

PROF. HOYER — DOKTOREM HONORIS CAUSA

Na Wydziale rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora rolnictwa honoris causa doktorowi wszech nauk lekarskich i doktorowi filozofji honoris causa Henrykowi Hoyerowi, b. profesorowi anatomji porównawczej na Wydziale filozoficznym U. J. i b. rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas uroczystości wygłosili przemówienia: Dziekan Wydziału rolniczego Prof. Dr. Władysław Vorbrodt, Prodziekan Prof. Dr. Kazimierz Rouppert, Prof. Roman Prawocheński i Prof. Dr. Teodor Marchlewski, podnosząc wielkie zasługi naukowe i pedagogiczne Prof. Henryka Hoyera. W odpowiedzi Prof. Hoyer podkreślił swą łączność z Wydziałem rolniczym, trwającą już 40 lat, zaznaczając, że i z niej czerpał podnietę do swej pracy naukowej.

POCIĄG POPULARNY W DOLINĘ POPRADU

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, Małopolskiego Okręgu Kajakowego przy współpracy P.Z.K. i Polskiego Radja oraz poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje 2-dniową wycieczkę w dniach od 28 do 30-go czerwca br. pod hasłem

„POCIĄGIEM I KAJAKIEM W DOLINĘ POPRADU I DUNAJCA

Cena karty uczestnictwa: 10.40 zł.

Opłata za dodatkowe świadczenia obejmująca przewóz, strzeżenie i dostawę kajaków do kolei 1.50 zł. Odjazd z Krakowa o godz. 15.10 dnia 28. VI. br., przyj. Muszyna 20.48. Odjazd z Muszyny o godz. 17-ej, dnia 30. VI. br., przyj. Kraków 22.55. Pociąg zatrzymuje się w N. Sączu, St. Sączu, Rytrze, Piwnicznej, Łomnicy i Żegiestowie.

Dojazdy do pociągu popularnego z Katowic o godz. 13., z Mysłowic godz. 13.16, z Szczakowej godz. 13.33. W drodze powrotnej z Krakowa o godzinie 23.40.

Uczestnicy mogą do wagonów zabrać składaki, zaś kajaki zostaną przewiezione w wagonie specjalnym tym samym pociągiem.

Wszystkie miejsca numerowane. — Ilość ściśle ograniczona — szczegóły w programach, do nabycia przy zakupnie karty uczestnictwa. Zgłoszenia informacje i sprzedaż kart uczestnictwa od godz. 9-ej do 11-ej i od 16-ej do 19-ej w Polskiem Radju ul. Basztowa 9, do dnia 27 czerwca br.

Dojeżdżający do pociągu popularnego ze stacyj położonych w obrębie od 20 do 120 klm. od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty uczestnictwa na pociąg popularny z 50-proc. zniżki na przejazd do Krakowa, zaś w drodze powrotnej ze zniżki 80 proc. do stacji pierwotnego wyjazdu. Zniżkowy bilet na dojazd do Krakowa oraz kartę uczestnictwa należy bezwarunkowo zatrzymać do przejazdu powrotnego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

PRZESYŁKI DLA POWODZIAN PODLEGAJĄ OPŁACIE

W związku z rozporządzeniem Ministerstwa Komunikacji wstrzymującem z dniem 15. VI. 1935 r. ważność ulgowych zaświadczeń kolejowych na przesyłki dla dotkniętych klęską powodzi — Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Krakowie uprasza, by poszczególne Komitety P. O. P. — dokonywały przesyłek za uprzednią opłatą tychże w gotówce, gdyż tylko takie przesyłki mogą być przyjmowane przez Wojew. Komitet P. O. P.

— **PRZYJAZD CYRKU STANIEWSKICH — ATRAKCJĄ KRAKOWA.** W najbliższych dniach przybywa do Krakowa Cyrk Staniewskich z fenomenalnym programem, złożony z najwspanialszych popisów artystycznych o wielkiej wartości. W programie na czoło wybijają się pierwszorzędni artyści Amerykańska MISS OKULTA, najodważniejszy motocyklista na linie, produkcje duńskich wrotkarzy, żokejów szkockich, ekwilibrystów na wolnostojących drabinach. A zatem w najbliższych dniach czeka Kraków pierwszorzędna rozrywka.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

JEDYNE POWTÓRZENIE „SHOPU" W ŚRODĘ

Na liczne żądania ze strony publiczności wystawi Studjo dramatyczne Żyd. Tow. Teatralnego w sali Teatru żydowskiego w środę dnia 26 o godz. 9 wiecz. po raz ostatni w tym sezonie „Shop" Lejwika w premjerowej obsadzie.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu sztuka A. Waśkowskiego „Gwiazda Wawelu". Wieczorem pełna humoru krotochwila Anatola Krakowieckiego „Sezamie otwórz się!", która powtórzona będzie we wtorek.

— **„MADAME DUBARRY"** romantyczna operetta Millöckera i Mackebena powtórzona będzie po cenach zniżonych, po raz ostatni jutro z świetną odtwórczynią partji tytułowej p. Jaroszewską na czele.

— **UDANA REWJA W „BAGATELI".** Artyści warszawscy w osobach Sobolówny, Gosi Negro, Jankowskiego, Majskiego, Wojnara i zespołu baletowego wystawiają obecnie w „Bagateli" ciekawą rewję w 10 obrazach pt. „Godzina z nami".

— **WYSTAWA ZWORNIKA W DOMU PLASTYKÓW** przy ul. Łobzowskiej 1. 3. Obecna wystawa we własnym gmachu przy ul. Łobzowskiej 1. 3, przedstawia imponujący dorobek artystyczny Zrzeszenia Artystów Plastyków „Zwornik". Wstęp dla wycieczek zbiorowych obniżono z 50 gr na 10 gr. od osoby. Na żądanie przydziela Związek każdej wycieczce, obejmującej conajmniej 20 osób, fachowego przewodnika, który będzie bezpłatnie oprowadzał po wystawie i udzielał objaśnień.

— **„MIKOŁAJ KOPERNIK".** Dziś o 9 wiecz wystawia Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej na starym dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej dramat pt. „Mikołaj Kopernik". Barwne i żywe widowisko renesansowe na tle wspaniałej architektury starego podwórca dostarczy widzom niecodziennych wrażeń. Warto podnieść szczegół, że pomiędzy przyrządami astronomicznemi, służącemi jako rekwizyty, znajduje się użyczony przez Zarząd Bibljoteki autentyczny globus niebieski, który w roku 1492 został sprowadzony na Uniwersytet krakowski dla profesora tego uniwersytetu Marcina Bylicy z Olkusza i na którym wkrótce potem młody uczeń krakowskiej wszechnicy Mikołaj Kopernik uczył się pierwszych zasad astronomji.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** urządza dziś godz. 18 audycję muzyczną z udziałem: art. opery Marji Link- Dareckiej — śpiew, Janiny Gumowskiej- Borelowskiej — fortepjan, Ireny Brossówny — akomp. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Co mój mąż robi w nocy?" (Krukowski, Mankiewiczówna) i „Toboggan".
ATLANTIC: „Skradziono miljonera" (Henry Garat, Lili Damita) i „Kuszenie szatana" (Jose Mojica).
APOLLO: „Pieśń słońca".
BAGATELA: „Uwielbiana" (Norma Shearer) oraz rewja pt. „Godzina z nami..".
PROMIEŃ: „Melodje cygańskie".
SŁONKO: „W obronie prawa" i „Dziwny dom".
SZTUKA: „Człowiek jest grzeszny".
ŚWIT: „Golgota".
UCIECHA: Leon Wyrwicz i film pt. „Dla Ciebie śpiewam" (Jan Kiepura).
WANDA: „Tu rządzi humor" (Tajemnica ekspressu nr. 6).

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 6. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank 88.25. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 6-proc. dolarowa 80, 80 i siedem ósmych, 80 i trzy czw., 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.40 7-proc. stabilizacyjna 67, 67.13, 66.50, setki 67.50, 67 i jedna czw. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.60, Holandja 359 i trzy czw., Kopenhaga 116.65, Londyn 26.13, Nowy Jork czek 5.28 i pięć ósmych, Paryż 34.98 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 124.70, Szwajcarja 173.12, Włochy 43.62 Berlin 213 i pół. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i pół przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 i pół oraz 5.28 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 22. 6. Bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 6. Kursy zamknięcia: **Dewizy:** Paryż 20.22, Londyn 15.09, Nowy Jork 3.05 i pół, Bruksela 51.75, Medjolan 25.25, Madryt 41.90, Amsterdam 207.80, Berlin 123.20, Wiedeń noty 57.35, Sztokholm 77.80, Oslo 75.80, Kopenhaga 67.40, Praga 12.79, Warszawa 57.80, Białogród 7, Ateny 2.90 Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.66. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 91.75, Stabilizacyjna 111, Dolarowa 79.25, Warszawska —, Śląska 72.625. Kursy zamknięcia: Dillonowska 91.75, Stabilizacyjna 112, Dolarowa 79.50 Warszawska 72 i jedna ósma, Śląska 73 i pięć ósmych. Tendencja mocniejsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 6. Kursy otwarcia: Berlin 70.36, Londyn kabel 4.93 i siedem ósmych, Paryż 6.61 i jedna czw., Zurych 32.72, Rzym 8.27, Amsterdam 68.02.

Nadzwyczajna danina przemysłu niemieckiego na rzecz eksportu

Berlin 21. 6. PAT. Oddawna dyskutowane projekty poparcia niemieckiego eksportu drogą specjalnego opodatkowania przedsiębiorstw przemysłowych — zaczynają się obecnie krystalizować. Poszczególne przedsiębiorstwa miały podobno otrzymać za pośrednictwem kierowników odpowiednich grup gospodarczych wezwania do uiszczenia stałej daniny na rzecz mającego powstać specjalnego funduszu eksportowego. Danina ta ma odpowiadać 2 do 15 procent obrotów tych przedsiębiorstw, zależnie od wielkości tych obrotów. Tak np. związek niemieckiego przemysłu chemicznego, którego obroty w r. ub. wyniosły 565 miljon. rm. uiścić ma olbrzymią kwotę 50 miljn. rm.

Okólnik kierowników gospodarstwa, mający charakter poufny, przyznaje wprawdzie, że danina ta bardzo poważnie obciąży przedsiębiorstwa niemieckie, równocześnie jednak podkreśla konieczność złożenia największej ofiary w imię zaopatrzenia Niemiec w konieczne surowce. W pewnych kołach berlińskich zauważyć się daje zaniepokojenie, iż zagranica może zrozumieć, to nowe zarządzenie jako zapowiedź dumpingu niemieckiego, na który odpowie ze swej strony retorsjami.

Związki zawodowe p. Moraczewskiego przeciw nowej ordynacji wyborczej

Warszawa. 22. 6. (Sin) Wydział centralny ZZZ przedłożył p. Prezydentowi, premjerowi Sławkowi oraz ministrowi spraw wewnętrznych Kościałkowskiemu memorjał w sprawie uchwalonej przez sejmową komisję konstytucyjną projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Memorjał został podpisany przez prezesa ZZZ b. min. Moraczewskiego, wiceprezesa posła Pączka, sekretarza p. Gardeckiego i generalnego skarbnika posła Malinowskiego (Wojtka).

W dłuższym tym dokumencie ZZZ oświadcza, że **uchwalony przez komisję konstytucyjną projekt ordynacji wyborczej do Sejmu przesądza definitywnie na niekorzyść pracowników umysłowych i fizycznych kwestję ich prawa wyborczego.** Na zasadzie bardzo dokładnej statystyki autorowie memorjału dowodzą, że spośród pracowników fizycznych, żyjących z pracy najemnej i posiadających prawo wyborcze tylko 18 proc., a więc mniej, niż 5-ta część miałaby w projektowanym stanie rzeczy wpływ na ustalenie listy kandydatów na posłów. Co się tyczy ordynacji wyborczej do Senatu, to według opinji wyrażonej w memorjale, pierwotny projekt ustawy został pogorszony w redakcji komisji sejmowej.

NPR za bojkotem wyborów

Warszawa. 22. 6. (Sin) W piątek, 21 bm. odbyła się w Toruniu konferencja głównego komitetu wykonawczego Narodowej Partji Robotniczej z udziałem wybitnych działaczy narodowego ruchu robotniczego. Przedmiotem obrad było stanowisko NPR wobec zarysowującego się uchwalenia ordynacji wyborczej w brzmieniu projektowanem przez BBWR. Konferencja na zasadzie szczegółowego zanalizowania ujawniających się w dole NPR tendencyj, jednomyślnie postanowiła zaproponować radzie naczelnej NPR proklamowanie bojkotu wyborów, zarządzonych na podstawie tej ordynacji wyborczej, która masy ludowe pozbawia wpływu na swobodny wybór swoich przedstawicieli. Posiedzenie rady naczelnej NPR według statutu stronnictwa jedynie powołane do decydowania w tego rodzaju sprawach odbędzie się bezwłocznie po ogłoszeniu tekstu ustawy wyborczej i zarządzeniu terminu nowych wyborów. Sądząc z opinij, wyrażonych przez poszczególnych działaczy, należy przypuszczać, że myśl bojkotu wyborów spotka się w kołach narodowego ruchu robotniczego z jednomyślnem przyjęciem.

Japończycy zajęli lotnisko w Tien-Tsinie
Protest konsula amerykańskiego

Pekin. 22. 6. PAT. Jak donosi „Evening Post", na lotnisko w Tien-Tsinie, należące do China—American—Air-Company przybyli przedstawiciele japońskiego dowództwa naczelnego i oświadczyli, że wobec rozgrywających się w Chinach wydarzeń, naczelne dowództwo zmuszone jest pozbawić towarzystwo lotnicze prawa korzystania z lotniska, które służyć ma potrzebom wojskowego lotnictwa japońskiego. Oddziały japońskie obsadziły niezwłocznie lotnisko, a w szczególności radjostacje i przerwały połączenie z Szanghajem i Nankinem W dwie godziny potem wylądowało na lotnisku 6 samolotów japońskich do bombardowania, a na lotnisku zatknięto flagę japońską.

Konsul amerykański w Tien-Tsinie złożył w związku z tem wobec władz japońskich protest, ponieważ we wspomnianem towarzystwie zaangażowane są kapitały amerykańskie.

O „wieczystą przyjaźń" chińsko-japońską

Tokio. 22. 6. PAT. Agencja Rengo donosi: Ambasador chiński Czang So Pin zwrócił się dziś do ministra spraw zagranicznych Hirota i oświadczył, że chce z nim odbyć naradę o uregulowanie stosunków chińsko-japońskich na podstawie wieczystej przyjaźni, w końcu czerwca lub na początku lipca, kiedy powróci z Nankinu z instrukcjami od swojego rządu Dzisiejsza rozmowa jest rozumiana, jako dalszy ciąg narad pomiędzy Czang-Kai-Szekiem a Hirotą, prowadzonych na drodze dyplomatycznej. Narady te mają doprowadzić w zasadzie do: 1) natychmiastowego zaniechania agitacji anty japońskiej w Chinach, 2) usunięcia czynników, utrudniających handel chińsko-japoński, 3) szybkiego ustanowienia komunikacji lotniczej i innej pomiędzy Chinami a Japonją, 4) wyrzeczenia się przez Chiny poparcia dla opornych Koreańczyków i 5) uregulowania długów chińskich za wojnę z Japonją.

Japonja święci rocznicę zwycięstwa pod Czuszymą



W trzydziestolecie zwycięstwa pod Czuszymą w całej Japonji odbywały się wielkie manifestacje patrjotyczne.

Także „dodatek" do uposażenia!

Warszawa, 22. 6 (Sin). Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wyrok, mający zasadnicze znaczenie dla ogółu pracowników. NTA orzekł, iż uiszczone przez pracodawcę świadczenia socjalne, do ponoszenia których obowiązani są ustawowo sami pracownicy, uważać należy za podwyższone wynagrodzenie, względnie za dodatek do wynagrodzenia pracowników. Jako podwyżka wynagrodzenia, kwoty te podlegają wymiarowi podatku od uposażeń służbowych. Za wpłatę tego podatku odpowiedzialny jest wobec Skarbu Państwa Pracodawca, bez względu na to, czy ma możność ściągnięcia kwoty podatkowej od pracowników.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 22. 6 (Sin). W ciągu dzisiejszego 1-go ciągnienia 33 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery losów: 10.000 zł 58.201, 69.288, 5.000 zł 108.600, 116.206 2.000 zł 23.086, 89.945 i 1.000 zł na nr. 3028, 106 332, w drugiem ciągnieniu na nry: 10.000 zł 78 108, 2.000 zł 173.303 i 1.000 zł 58.136.

Sprawa prezydjum m. Łodzi

Łódź, 22. 6 (G). W związku z niezatwierdzeniem wyboru endeckiego prezydjum miasta przez ministra spraw wewn. dowiadujemy się, że podczas zwołanego na najbliższy wtorek 25 bm. posiedzenia Rady miejskiej żadna z frakcyj opozycyjnych nie zamierza wystawić swych kandydatów na członków prezydjum miasta. Również endecy zapowiedzieli, że w razie niezatwierdzenia ich kandydatów, nie wystawią innych, gdyż nie mają odpowiednich ludzi. Zresztą nie ulega wątpliwości, że endecy nie potrafią przeprowadzić obecnie własnych kandydatów, gdyż nie rozporządzają większością 37 głosów. O ile pierwsze posiedzenie nie da rezultatu, zwołane będzie drugie posiedzenie, poczem władza nadzorcza ma prawo ustanowić komisarycznego prezydenta miasta na okres 3 miesięcy, z możnością przedłużenia jego mandatu na dalsze 3 miesiące.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGL. DĄBROWSKIEGO

KU WSPÓLNEMU FRONTOWI ROBOTNICZEMU

Katowice, 22. 6. (K) W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w przemyśle górnośląskim, jutro odbędzie się wielki kongres radców zakładowych wszystkich związków zawodowych bez względu na ich zabarwienie polityczne. Na kongresie tym mają zapaść ważne uchwały co do utworzenia wspólnego frontu robotniczego

STRAJK DEMONSTRACYJNY

Sosnowiec. 22. 6. (K) Wczoraj został przez C. Z. Górników ogłoszony jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko nowej ordynacji wyborczej. Do strajku przystąpiło około 50 proc. robotników. Dzisiaj zastrajkowały również 4 kopalnie, które wczoraj były objęte świętówkami.

SERJA SMIERTELNYCH WYPADKÓW

Sosnowiec. 22. 6. (K) W dniu wczorajszym wydarzył się w Sosnowcu szereg tragicznych wypadków na biedaszybach. W Starej Łagiszy w czasie pracy ulegli zatruciu gazami bracia Józef i Władysław Farbowie. Po wydobyciu ich na powierzchnię lekarz stwierdził śmierć. Na biedaszybie w Niwce został zasypany wczoraj bezrobotny Leon Podraza. Pomimo energicznej akcji ratunkowej nie zdołano nieszczęśliwego dotychczas odkopać.

Na kopalni „Saturn" zginął tragicznie górnik Bolesław Sadowski. Spadł on przez szczelinę do szybu 200-metrowej głębokości. Dotychczas niewiadomo, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.

Rozwiązanie zamaskowanej organizacji hitlerowskiej

Wiedeń, 22. 6. PAT. Ogłoszono rozporządzenie, rozwiązujące stowarzyszenie b. kombatantów Austrji i Niemiec, liczące kilka tysięcy członków. Stowarzyszenie to było zamaskowaną organizacją hitlerowską.

Do Berlina — okrężna drogą

Londyn, 22. 6. PAT. Delegacja legjonu brytyjskiego przed udaniem się do Berlina złoży wizytę w Pradze w dniu 4 lipca, w Wiedniu 8 lipca, w Budapeszcie 12 lipca a do Berlina przybędzie dopiero 13 lipca.

Włochy budują 500 samolotów

Rzym, 22. 6. PAT. Rada ministrów postanowiła zwiększyć kadry armji powietrznej z dniem 1 lipca o 500 jednostek.

Także Boliwja ratyfikuje rozejm

Londyn, 22. 6. PAT. Kongres boliwijski ratyfikował protokuł pokojowy, ustanawiający rozejm w wojnie z Paragwajem. Jak wiadomo, parlament paragwajski już dokonał ratyfikacji tego protokułu.

Sensacyjny proces dygnitarzy japońskich

Tokio, 22. 6. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu proces 16-tu polityków i działaczy gospodarczych, wśród których znajdują się b. minister handlu Nakazima, wiceminister skarbu Kuroda, b. minister kolei Nitsuszi oraz dyrektorzy ministerstwa finansów w gabinecie Saito, który wskutek tego skandalu zmuszony był ustąpić w lipcu r. ub. Oskarżony jest również prezes japońskiego towarzystwa akcyjnego fabryk sztucznego jedwabiu. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie, ma on bowiem podkład polityczny.

Blokada Kantonu?

Hong-Kong, 22. 6. Do Hong Kongu przybyło 6 okrętów wojennych rządu nankińskiego. W związku z tem zadają sobie tu pytanie, czy rząd nankiński nie zamierza przeprowadzić blokady Kantonu, w celu zmuszenia władz tego miasta do uwolnienia admirała Kiang-Czi-Tuana, przyjaciela Czang-Kai-Szeka.

45 lat więzienia za kidnaperstwo

Tacoma, 22. 6. PAT. Herman Waley, oskarżony o udział w porwaniu syna magnata Weyerhausera, skazany został na 45 lat więzienia.

Dwa nowe polskie statki transatlantyckie

Warszawa, 22. 6. PAT. W stoczni w Monfalcone pod Tryjestem prowadzone są obecnie prace nad wykończeniem pierwszego nowoczesnego statku transatlantyckiego m/s „Piłsudski", który w dniu 27 sierpnia odpłynie z Tryjestu z wycieczką do Gdyni, dokąd przybędzie 12 września rb.

W porównaniu z „Polonją", dotychczas największym statkiem Polski, m/s „Piłsudski" będzie prawie dwukrotnie większy. W celu osiągnięcia należytej szybkości i całkowitego komfortu, zastosowano na nowym statku wszystkie nowoczesne zdobycze techniki w dziedzinie budownictwa okrętowego.

M/s „Piłsudski" będzie kursował na trasie Gdynia — Halifax — Nowy Jork. Pierwszy rejs do Ameryki m/s „Piłsudski" odbędzie w połowie września. Przestrzeń między Gdynią i Nowym Jorkiem będzie pokryta przez m/s „Piłsudski" w ciągu 8 i pół dnia.

• • •

Warszawa, 22. 6. PAT. Dnia 3 lipca spuszczony zostanie na wodę m/s „Batory", drugi skolei polski statek transatlantycki, zamówiony w stoczni w Monfalcone. Po opuszczeniu na wodę rozpoczną się prace nad wewnętrznem urządzeniem statku, który będzie gotowy w połowie grudnia br.

Ostatnie decyzje w sprawie paktu morskiego jeszcze nie zapadły?

Prasa francuska wierzy w wspólną politykę francusko-brytyjską

Londyn, 22. 6. PAT. Agencja Reutera donosi: Ostatnie posiedzenie rzeczoznawców morskich niemieckich i brytyjskich odbyło się dziś popołudniu. Zagadnieniem, które budzi największe zainteresowanie, jest kwestja z jaką szybkością nastąpi budowa floty niemieckiej. Rzecz oczywista, że W. Brytanja pragnęłaby dojść do porozumienia z Niemcami, aby zwiększenie floty niemieckiej do 35 procent tonażu brytyjskiego następowało powoli. W. Brytanja chciałaby uzyskać od Niemiec zapewnienie, że nie wyzyskają one swego prawa w całej pełni natychmiast. Decyzje ostateczne co do zagadnień technicznych mogą zapaść oczywiście dopiero po rozmowach pomiędzy wszystkiemi mocarstwami morskiemi.

• • •

Paryż. 22. 6 PAT Prasa dzisiejsza, komentując rozmowy Lavala z Edenem podkreśla atmosferę szczerości i serdeczności tych rozmów, równocześnie jednak, podtrzymując zdecydowanie zasadę współzależności zbrojeń łączy się z Lavalem w jego zastrzeżeniach co do układu angielsko-niemieckiego i przeciwstawia się odrębnemu paktowi lotniczemu. Niemniej jednak wszystkie dzienniki wyrażają nadzieję, że duch Stresy odżyje.

Według „Le Journal" najlepszym sposobem położenia kresu nieporozumieniom jest powrót do ścisłej współpracy na podstawie deklaracji z dnia 3 lutego, uzależniającej ograniczenie zbrojeń od uprzedniego urzeczywistnienia gwarancyj bezpieczeństwa.

„Le Matin" przypuszcza, że rozmowy paryskie umożliwią przed wyjazdem Edena do Rzymu potwierdzenie wspólnej polityki francusko-brytyjskiej w duchu porozumienia londyńskiego i stresańskiego.

Zdaniem „Petit Parisien" głównym celem przyjazdu Edena do Paryża jest, jak się zdaje, Locarno powietrzne. Uznając całkowicie pożytek tego Locarna, rząd francuski może zgodzić się na zawarcie paktu powietrznego tylko przy równoczesnem rozwiązaniu całokształtu zagadnienia, obejmującego wszystkie części programu z dn. 3 lutego. Z oceną rozmów paryskich należy zaczekać. Niewątpliwe jest jednak, że uczestnicy rokowań rozstaną się, przekonani głęboko, że przejściowe nieporozumienie nie może w żadnej mierze naruszyć trwałej dawnej przyjaźni, która będzie wielce korzystna dla obu krajów w przyszłości, tak jak była zawsze w przeszłości.

Lot nad Pacyfikiem

Honolulu, 22. 6 PAT. Największy wodnopłatowiec amerykański „Clipper" odleciał stąd do San Francisko w Kalifornji.

Gołosłowne oskarżenie przeciw synowi Roosevelta

Waszyngton, 22. 6. PAT. Dochodzenie przeprowadzone przez komisję senatu w sprawie oskarżeń, wysuniętych przez b. podsekretarza stanu Mitchella o korupcję i nepotyzm w sekretarjacie stanu do spraw handlu, zostało zakończone dziś przez oświadczenie prezesa komisji śledczej senatora Copelanda. Według tego oświadczenia całe oskarżenie było bezpodstawne, nie poparto go absolutnie żadnemi dowodami.

Zatonął parowiec brytyjski

Cherbourg, 22. 6. PAT. Ubiegłej nocy zatonął pod Cosqueville parowiec brytyjski „Saint Brandan" o wyporności 1000 ton. Załoga zdołała się uratować.

Katastrofa samolotu francuskiego

Paryż, 22. 6. PAT. W lesie Lagny spadł dwumotorowy samolot wojskowy. Trzech oficerów zginęło w płomieniach, uratował się tylko na spadochronie jeden podoficer.

Madryt, 22. 6. PAT. W Badajoz wydarzył się niezwykły wypadek: Matka ogarnięta atakiem szału utopiła w nurtach rzeki Guadiany troje nieletnich dzieci.

Wymiar podatku dochodowego na r. 1935

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 6. (Sin) Urzędy skarbowe rozpoczną w najbliższym czasie wymiar państwowego podatku dochodowego na rok 1935. Ministerstwo Skarbu wystosowało obszerne instrukcje do Izb skarbowych, aby postępowanie wymiarowe tego podatku przystosowano w roku bieżącym do przepisów ordynacji podatkowej. Władze wymiarowe wzywać mają płatników, celem przesłuchania zeznań przychodów i rozchodów oraz udzielania wszelkich wyjaśnień. Pozwoli to z jednej strony ujawnić indywidualne grupy dochodowe, z drugiej strony zapobiegnie błędnej ocenie wydajności tych grup. Władze skarbowe żądać mogą w czasie osobistych przesłuchań, aby płatnicy przedkładali dowody, uzasadniające ich zeznania i wyjaśnienia.

Odszkodowanie za działalność kartelu

Warszawa, 22. 6. (Sin) Prezes 11-go Wydziału Sądu Okręgowego w Warszawie Żołątkowski wyznaczył na wtorek 25 bm. termin sensacyjnej rozprawy przeciwko kartelowi drożdżowemu. Na wokandzie znajdzie się już omawiana przedtem skarga ziemianina Henryka Przewłockiego przeciwko Spółce z ogr. odpow. Zrzeszenia producentów drożdży o odszkodowanie w wysokości 10 tys. zł. za działalność kartelu, uniemożliwiającą uruchamianie nowych drożdżarń w Polsce.

Obowiązek zatrudnienia inwalidów

Warszawa. 22. 6. (Sin) Ogłoszono urzędowe rozporządzenie Rady ministrów z dn. 23 maja br. o obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych wojskowych w przedsiębiorstwach państwowych. Na mocy tego rozporządzenia przedsiębiorstwa państwowe obowiązane są zatrudniać na każdych 50 robotników i pracowników umysłowych jednego inwalidę wojennego, lub wojskowego, a na każdych 100 — trzech inwalidów o ogólnej utracie zdolności zarobkowania w granicach od 15 do 65 proc.

Francja ostro krytykuje pakt morski

Paryż. 21. 6. PAT. Po zakończeniu dzisiejszych rozmów francusko-angielskich minister Laval oświadczył ix min. Eden przedstawił mu powody, które skłoniły rząd W. Brytanji do zawarcia układu morskiego z Niemcami. „Przy tej sposobności — zaznaczył premjer Laval — nie omieszkałem ponowić zastrzeżeń, jakie rząd francuski zmuszony był sformułować w tej sprawie".

Paryż. 21. 6. PAT. Poranne rozmowy ministrów Edena i Lavala, toczyły się w atmosferze przyjaznej. Min. Laval podkreślając, iż układ morski anglo-niemiecki uznany został za ostateczny, zauważył, iż przedwczesne uregulowanie zagadnienia zbrojeń morskich Rzeszy utrudnia prawne rozstrzygnięcie spraw, nasuwających się w związku ze zbrojeniami lądowemi i lotniczemi Niemiec.

Paryż. 21. 6. PAT. Prasa francuska wyraża pogląd, że misja lorda Edena nie spowoduje dostatecznego uspokojenia, jeżeli W. Brytanja nie zrówno waży złych skutków oddzielnego układu anglo-niemieckiego przez zaofiarowanie bardziej ściślej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego. Wyodrębnienie spraw morskich z całokształtu zagadnień bezpieczeństwa usposabia źle prasę francuską względem rokowań w sprawie paktu lotniczego bez jednoczesnego rozwiązania wszystkich zagadnień przewidzianych w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego br. Sądząc według prasy francuskiej, ta zasada dyplomacji francuskiej pozostanie nienaruszona i część programu z dn 3 lutego nie będzie mogła być zrealizowana bez załatwienia pozostałej części. Jeżeli Eden zaproponuje najpierw oddzielny układ lotniczy, to spotka się on z silnym sprzeciwem w Paryżu i w Rzymie.

Po tem, co się stało 18 bm. — pisze „Echo de Paris" — nowa sytuacja zmusza nas do niepodejmowania dyskusji w sprawie paktu lotniczego niezależnie od dyskusji, mającej na celu załatwienie ogólnych spraw europejskich, gdyż W. Brytanja wykazała nam wszystkie niedogodności prowadzenia dyskusji nad jednem zagadnieniem w oderwaniu od całości.

„L'Oeuvre" nie sądzi, że propozycja wysłania francuskich ekspertów morskich do Londynu spotka się z dobrem przyjęciem. Jeżeliby rząd francuski — pisze dziennik — propozycję tę przyjął, to „odwróciłby się plecami od zasadniczych wytycznych swej polityki". Nie sądzimy — konkluduje dziennik — że gabinet Lavala będzie gotów pójść w tym kierunku.

„Times" — zadowolony

Londyn, 21. 6. PAT. „Times" omawiając układ anglo-niemiecki, pisze, że rząd brytyjski postąpił zupełnie słusznie, że skorzystał z okazji nietylko w celu uregulowania anglo-niemieckich stosunków morskich, lecz uczynił z tego układu punkt wyjścia do powszechnego ograniczenia zbrojeń morskich w Europie. Gdyby Francja — pisze „Times" — w kwietniu 1934 r. była przyjęta analogiczną propozycję Hitlera, to cała sytuacja byłaby obecnie daleko lepsza.

Misja Edena nie da praktycznych rezultatów

Paryż. 21. 6. PAT. Najdonioślejszem wydarzeniem politycznem dnia były rozmowy między lordem Edenem a premjerem Lavalem. Pierwsza z tych rozmów odbyła się na Quai d'Orsay o godz. 11.30.

* * *

Paryż. 21. 6. PAT. Koła polityczne podkreślają doniosłe znaczenie rannych rozmów ministrów Lavala i Edena w sprawie układu morskiego. Strona francuska miała zwrócić uwagę na to, iż rokowania morskie niemiecko-brytyjskie niespodziewanie zostały zakończone ostatecznym układem, przed doprowadzeniem do końca rokowań na temat paktu zachodnio-lotniczego, paktu wschodniego i paktu naddunajskiego. Zawarcie umowy morskiej między Anglją a Rzeszą — zdaniem francuskich czynników politycznych — zmienia niektóre zasadnicze postanowienia traktatu wersalskiego. W odpowiedzi na to min. Eden miał wysunąć argumenty, które skłoniły rząd brytyjski do podpisania umowy angielsko-niemieckiej.

„Le Temps" zauważa, że Eden przybył do Paryża, wyposażony w daleko idące instrukcje nietylko w zakresie wyjaśnień, jakich ma udzielić co do układu morskiego angielsko-niemieckiego, ale również we wszystkich sprawach, związanych z sytuacją międzynarodową. W szczególności chodzi o zachodnią konwencję lotniczą, pakt wschodni i pakt naddunajski, jak również o konflikt włosko-etjopski. Ta ostatnia sprawa ma być przedmiotem jutrzejszej rozmowy min. Edena z premjerem Lavalem. Eden po zakończeniu rozmów w Paryżu, uda się do Rzymu celem odbycia konferencji z Mussolinim.

Według „Intransigeant" misja min. Edena nabiera znacznie większego zasięgu, niż to można było pierwotnie przewidywać. Podróż Edena jest bowiem rozpoczęciem ogólnej konsulatacji. Dziennik nie przewiduje jednak, aby rozmowy francusko-brytyjskie mogły dać praktyczne rezultaty, chodzi tylko o rozproszenie nastroju, jaki wytworzył się pomiędzy Paryżem a Londynem naskutek zawarcia umowy angielsko-niemieckiej. Jeżeli W. Brytanja istotnie pragnie kontynuować politykę współpracy francusko-brytyjskiej, to min. Eden powinien przyrzec w imieniu swego rządu pomoc we wszystkich zagadnieniach międzynarodowych, jakie wylania chwila obecna. Zwłaszcza byłoby pożądane posunąć naprzód znajdującą się w zawieszeniu od kilku miesięcy sprawę naddunajską."

Sytuacja w Europie zmienia się co tydzień

Gömbös o polityce zagranicznej Węgier

Budapeszt. 21. 6. PAT. W czasie debaty budżetowej w Izbie wyższej, premjer Gömbös złożył następujące oświadczenia, dotyczące polityki zagranicznej:

„Rząd musi wziąć pod uwagę, że sytuacja europejska zmienia się co tydzień. W konsekwencji przeto rząd postanowił ograniczyć się do śledzenia wypadków, zachowując jaknajwiększą rezerwę. Konferencja państw naddunajskich uległa odroczeniu i zepchnięciu na drugi plan, gdyż państwa, które miały zająć stanowisko w sprawie równości praw wszystkich narodów, powstrzymały się od tego. Premjer dodaje, że „równość praw" winna pociągać za sobą prawo do wprowadzenia powszechnej obowiązkowej służby wojskowej oraz prawo posiadania tego samego uzbrojenia, nie wyłączając lotnictwa, jakiem dysponuje Mała Ententa. Nawet na wypadek gdyby uznano to prawo, Węgry miałyby armję mniejszą, niż najsłabsze wojskowo państwo Małej Ententy. Nie można więc mówić o zamiarach ofensywnych. Argument ten winien być powszechnie uznany. Należy zwrócić uwagę świata na stałe prześladowania mniejszości węgierskiej w państwach sukcesyjnych. Należy również poinformować instancje międzynarodowe o konieczności poprawy sytuacji gospodarczej Węgier, gdyż obecny kryzys węgierski może być przezwyciężony jedynie w tym wypadku, jeśli Węgry będą mieć możność omówienia z czynnikami międzynarodowemi swych specjalnych życzeń w dziedzinie gospodarczej, a zwłaszcza sprawy pomocy finansowej. Kwestja ta należy do całokształtu spraw, jakie rząd węgierski zamierza podnieść wobec opinji całego świata."

Ponowne wybory Zarządu m. Łodzi

Łódź. 21. 6. PAT. W dniu dzisiejszym wojewoda łódzki Hauke-Nowak przesłał p. komisarzowi rządowemu m. Łodzi inż. Wojewódzkiemu decyzję p. ministra spraw wewnętrznych z dn. 8 czerwca br., w której p. minister odmawia zatwierdzenia wybranego w swoim czasie zarządu miejskiego m. Łodzi w osobach pos. Rymara, jako prezydenta i radnych Kowalskiego i Podgórskiego jako wiceprezydentów. Jednocześnie p. wojewoda osobnem pismem zarządził zwołanie zebrania wyborczego Rady Miejskiej celem ponownego wyboru zarządu miejskiego. Zebranie to odbędzie się w dniu 25-ym czerwca br.

Narady stronnictw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 6. (Sin) Przed wtorkiem ma się odbyć narada wszystkich stronnictw lewicowych: Stronnictwa Ludowego, PPS oraz NPR dla podjęcia jednolitego stanowiska w sprawie głosowania, wyborów itd.

Podręczniki szkolne

Warszawa. 21. 6. (Sin) Specjalna komisja w ministerstwie oświaty zajmuje się oceną książek szkolnych do klasy 7-mej szkoły powszechnej oraz do klasy 3 gimnazjów ogólno-kształcących nowego typu które będą przystosowane do nowego programu. Na rok szkolny przygotowano i zatwierdzono podręczniki dla 4 klasy gimnazjów nowego typu.

Co uchwaliła konferencja byłych kombatantów

Paryż. 21. 6. PAT. Na końcowem plenarnem posiedzeniu światowej konferencji b. kombatantów Żydów uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących roli ,jaką b kombatanci Żydzi powinni odgrywać w społeczeństwie żydowskiem. Stwierdzając, ,że Żydzi wypełnili swój obowiązek obywatelski, a w czasie wojny obowiązek kombatanta, rezolucja podkreśla, że z równości obowiązków wynika również równość praw. Uchwalono również zwrócić się do rządu brytyjskiego, aby b. kombatantom Żydom przyznano szersze możliwości emigracji do Palestyny. Konferencja została zakończona bankietem, na którym ze strony Polski zabierali głos prezes zarządu głównego związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski — p. Leon Bregman oraz dr. Hufnagel.

Przyczyna ustąpienia gabinetu

Białogród, 21. 6. PAT. Pośrednią przyczyną przesilenia rządowego była mowa posła Banica, członka stronnictwa rządowego, atakująca w sposób nader gwałtowny społeczeństwo chorwackie. Mowa ta wywołała pomiędzy ministrami Chorwatami a premjerem Jewticzem ostrą scysję, w której wyniku trzej ministrowie chorwaccy podali się do dymisji, a przyłączyli się do nich wicepremjer i minister wojny gen. Ziwkowicz i minister skarbu Stojadinowicz.

400 milj. oszczędności na ubezpieczeniach społecznych

Paryż. 21. 6. PAT. Rada Ministrów postanowiła wprowadzić oszczędności, sięgające 400 miljonów franków, przy stosowaniu ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Kobieta na wysokości 12.043 m

Rzym. 21. 6. PAT. Urzędowo donoszą, iż hrabina Carina Negrone pobiła wczoraj światowy rekord wysokości osiągniętej przez kobiety, wzbijając się na wysokość 12,043 metry.

Papen w Budapeszcie

Wiedeń. 21. 6. PAT. Von Papen odjechał wczoraj do Budapesztu, gdzie zabawić ma 2 lub 3 dni. Koła niemieckie twierdzą, że podróż ta ma charakter całkowicie prywatny.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA MIECHOWSKA

LAS IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Z inicjatywy Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej i adw. Dr. Seelenfreunda zawiązał się Komitet dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Komitet na posiedzeniu żałobnym postanowił przystąpić do akcji zbiórkowej na rzecz ufundowania „Lasu im. Piłsudskiego“ w Palestynie. Zarząd Gminy Wyznaniowej zaofiarował na ten cel 10 drzewek. Akcja jest w toku, lista ofiarodawców wzrasta.

WYSTĘP STOW. „CHEWRA- KADISZA“. Śmierć starego członka tego stow. spowodowała, że członkowie stowarzyszenia uznali wypadek ten za „karę bożą“ i zebrawszy się przy stole nakrytym czarnym suknem i płonących świecach uradzili, że „gniew boży“ spotyka ich miasto z powodu ...istnienia kibucu chaluców org. ogólnosjońskiej. Kibuc ten ma swoje pomieszczenie naprzeciw bóżnicy i to rzekomo powoduje liczne w ostatnich czasach wypadki śmierci wśród bogobojnych Żydów. W konkluzji zażądano od Zarządu Gminy Wyznaniowej, która w budynku swoim odstąpiła pomieszczenie dla kibucu, bezwłocznego wyeksmitowania kibucu.

ZAŁOŻENIE „WIZA“. Korzystając z odwiedzin w Miechowie delegata K. K. L. przystąpiono do utworzenia oddziału „Wiza“, które jednak dotąd nie rozpoczęło swej działalności. Spodziewać się należy, że Zarząd w krótkim czasie przystąpi do energicznej akcji werbunkowej.

Z KLUBU SPORTOWEGO „KADIMAH“. Na otwarcie sezonu wiosennego urządził tut. żydowski klub sportowy bal biało- niebieski, którego sukces kasowy przyczynił się do otwarcia lokalu i hali gimnastycznej klubu. Do pełnego sukcesu balu przyczyniły się starania komitetu pod przewodnictwem p. Drowej Poli Friedmanowej i pp. Drowej Lazerowej i Sercarzowej. E. S.

KRONIKA PRZEMYSKA

SPRYTNI OSZUŚCI PRZED SĄDEM. Przed kilkoma miesiącami wpadła policja na trop grupy aferzystów, którzy pod pozorem przeprowadzenia zwolnienia ze służby wojskowej wyłudzali znaczne kwoty od osób powołanych do spełnienia tej powinności. Ofiarą oszustów padł cały szereg naiwnych poborowych, którzy bezkrytycznie przyjmowali opowiadania aferzystów o ich „ustosunkowaniu“ w P. K. U. Dla celów osobistych przedstawiali oni swym klijentom urzędników P. K. U. jako pijaków i stąd uzyskali pretekst do żądania wysokich kwot na libacje...

M. i. wyłudzili oni od niejakiego Kazimierza Ekierta w Nowem Mieście kwotę 800 zł., oraz 480 zł. na rozmaite zabawy i pijatyki w lokalach przemyskich z rzekomymi „dygnitarzami“ z P. K. U. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły skład tej szajki w osobach Karola Popiela, emeryt. chorążego, Stanisława Cząstki i Szymona Gleicha, dozórkarza w Nowem Mieście, obok Dobromila. Śledztwo przeciwko wymienionym nagromadziło sporo materjału obciążającego. Rozprawa karna przeciwko Popielowi i tow. rozpoczyna się dnia 21. 6. br. przed Sądem Okręgowym w Przemyślu.

ŚLEDZTWO W GŁOŚNEJ AFERZE JAROSŁAWSKIEJ. W związku ze sprawą b. naczelnika sądu i b. burmistrza Jarosławia Galika, oraz kasjera sądowego Zielińskiego, którzy przebywają nadal w tutejszem więzieniu śledczem, bawi w Przemyślu sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Dr. Waligórski ze Lwowa.

PRZED ZAMKNIĘCIEM AKCJI SZEKLOWEJ. Ostateczne zakończenie akcji szeklowej w naszem mieście zostało przesunięte o kilka zaledwie dni. Dotychczas sprzedano około 4500 szekli. Ogólna ilość szekli sprzedanych w Przemyślu przekroczy niewątpliwie cyfrę 5000.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKA NA DWORCU. Na dworcu kolejowym aresztowano pewnego osobnika z Katowic podejrzanego o uprawianie przemytu na wielką skalę. U aresztowanego znaleziono 12 kg. kamyczków do zapalniczek. Nazwisko jego trzymane jest dotychczas w tajemnicy.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Onegdaj odbyły się wybory do Rady Związków Zawodowych w Przemyślu, pozostających pod zdecydowanym wpływem P. P. S.-u. Prezesem wybrano Mieczysława Kaczmarskiego, sekretarzem Mgra Aleksandra Paradysza, w miejsce r. m. Belucha, który piastował to stanowisko przez kilkanaście lat.

KURS L. O. P. P. Onegdaj odbył się w sali Rady Miejskiej informacyjno- propagandowy kurs L. O. P. P. Wykładali: major Tieger z Wojew. Koła Lopp'u i Mgr. Willman ze Lwowa.

I-SZY EGZAMIN Z HEBRAJSKIEGO DLA KANDYDATÓW NA STUDJA W U. H. Zgodnie z zaleceniem Towarzystwa Przyjaciół U. H. w Warszawie odbył się w Przemyślu egzamin z języka hebrajskiego, dla studentów, zamierzających udać się na studja do Palestyny.

W skład komisji egzaminacyjnej weszli docent Dr. Stein z Warszawy, Dr. Weinstock ze Lwowa i prof. Leon Salzman z Przemyśla. Liczba kandydatów z Przemyśla i z okręgu wynosiła 80.

Egzamin odbywał się przez 2 dni w sali Żyd. Szkoły Zawodowej żeńskiej.

Z uwagi na krótki okres, dzielący obecny pierwszy egzamin od chwili wprowadzenia tej instytucji dla studentów, zamierzających studjować w Erec zakres wymogów egzaminacyjnych uległ w tym roku pewnemu ścieśnieniu, jednak należy podkreślić, że na przyszły rok wymagane będzie pełne...

Hanka Ordonówna skarży o wyłączenie mebli zajętych w procesie spadkowym

(rg) We Wiedniu zmarł przed siedmiu laty lekarz krakowski dr. Frommer. Spadek po zmarłym objęły dwie rodziny, Frommerów i Hellerów. Równocześnie wystąpiła jednak z pretensjami do spadku była gospodyni lekarza Janikowa twierdząc, iż należy się jej 1.000 doalrów względnie 9,000 zł., gdyż taką sumę przyrzekł jej dr. Frommer przed śmiercią.

Pretensji tej nie chcieli uznać spadkobiercy, twierdząc, że zmarły był przed śmiercią niepoczytalny. Wówczas Janikowa wystąpiła na drogę sądową a spór ten ciągnął się aż siedem lat. Dopiero w kwietniu br. zapadł prawomocny wyrok Sądu Najwyższego, zatwierdzający wyrok pierwszej instancji i przyznający Janikowej kwotę 8.700 zł.

Obecnie przystąpiła Janikowa do wyegzekwowania należnej jej sumy i u Zofji Frommerowej w Krakowie zajęła urządzenie mieszkania. W tym momencie zaszedł niespodziewany incydent.

Oto zgłosiła się Hanka Ordonówna, znana pieśniarka z twierdzeniem, że zajęte u Frommerówny meble są jej własnością, domagając się równocześnie wyłączenia ich z pod egzekucji. Na poparcie swego twierdzenia podaje Ordonówna, że w czasie ostatnich występów w Krakowie powzięła zamiar zamieszkania tutaj i wówczas zakupiła od swej znajomej Frommerówny urządzenie mieszkania.

W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie krakowskim rozprawa, na której nie doszło jeszcze do rozstrzygnięcia sporu. Zastępca Janikowej podniósł bowiem, iż meble zajęte u Frommerówny zostały zbyt nisko oszacowane. Sąd postanowił wobec tego meble jeszcze raz oszacować, poczem dopiero zapadnie decyzja co do skargi Ordonówny.

Niezależnie od tego cała sprawa przybrać może nowy obrót gdyż zastępca spadkobierców dra Frommera wnosi do Sądu Najwyższego o rewizję procesu, twierdząc, iż jest w posiadaniu nowych dowodów mających wykazać niepoczytalność lekarza przed śmiercią, oraz brak podstaw dla pretensyj Janikowej.

Mandaty karne za zaśmiecanie Krakowa

Onegdaj na Ratuszu w obecności prezydenta dra Kaplickiego a pod przewodnictwem starosty grodzkiego Wł. Pałosza odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Czystości Krakowa. Przewodniczący trzech sekcyj Komitetu złożyli sprawozdania z przebiegu dotychczasowej akcji, która zatoczyła szerokie kręgi wśród wszystkich odłamów społeczeństwa krakowskiego. Szczególniej pięknie wypadła propaganda na rzecz czystości na terenie szkolnictwa.

W toku dyskusji zaznaczono, że równolegle z akcją propagandy czystości wśród sfer obywatelskich prowadzona jest ze strony Zarządu miejskiego walka z plagą kurzu ulicznego przez usprawnienie wywozu błota i nieczystości. Sprawa ta, niesłychanej dla Krakowa doniosłości, nie może być jednakowoż załatwiona doraźnie ze względu na ogromną przewagę nawierzchni ulic, pokrytych oddawna szutrem wapiennym. Wapień jednak — jak zapewnił zebranych prezydent miasta — zostanie całkowicie usunięty, a ulice otrzymają nawierzchnie z szutru względnie kostki porfirowej.

Wreszcie podniesiono konieczność walki z fetorami, oraz potrzebę wzmożenia akcji dekorowania domów roślinnością.

Wobec zakończenia pierwszego okresu intensywnej propagandy czystości w Krakowie, Wydział Wykonawczy Komitetu Obywatelskiego Czystości Krakowa uznał, iż nadeszła już pora do energicznego zastosowania prezpisanych ustawami mandatów karnych, wobec szczególniej opornych osobników, zaśmiecających Kraków, starosta grodzki Wł. Pałosz i komendant PP. nadkomisarz Reszczyński zawiadomili Wydział Wykonawczy, iż mandaty karne za rzucanie śmieci na ulicach i zanieczyszczanie Krakowa zastosowane zostaną już od poniedziałku dnia 24 bm.

Podając więc do wiadomości mieszkańców miasta powyższe postanowienie starostwa grodzkiego, Komitet Obywatelski Czystości Krakowa **wzywa jeszcze raz wszystkich obywateli do najbardziej pieczołowitego przestrzegania czystości miasta, oraz propagowania jej wśród przyjezdnych!**

Kronika krakowska

JESIEŃ W PALESTYNIE

Ulgowy przejazd turystyczny do Palestyny

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, organizuje przejazd turystyczny s/s „Polonja“ do Palestyny pod koniec sierpnia br. na specjalnie korzystnych warunkach i po bardzo niskich cenach.

Szczegółowych informacyj udziela Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie, ul. Józefa Dietla 107, tel. 108-84.

Przy zapytaniach listownych załączyć znaczek na odpowiedź.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.

P. T. H. OBEJMIE W ZARZĄD ZAKŁAD W BATOWICACH.

(or.) W związku z ujawnieniem nadużyć w P. T. H. władze nadzorcze spółki zabezpieczyły stratę na majątku prywatnym dyrektora Reichera, będącym właścicielem lecznicy dla nerwowo-chorych w Batowicach.

Ponieważ dyr. Reicher posiada 80 proc. udziału w zakładzie w Batowicach, spółka P. T. H. nałożyła sekwestr na jego majątku i obejmie prawdopodobnie lecznicę w zarząd.

NAGŁY ZGON URZĘDNIKA UBEZPIECZALNI

Wczoraj przedpołudniem zmarł nagle przy pracy 42-letni Paweł Poruszyński, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. W czasie urzędowania Poruszyński osunął się z krzesła na podłogę i zmarł, przed udzieleniem mu pomocy.

—oXo—

— **III. OBÓZ MORSKI „HEATIDU“ NA HELU** rozpoczął się 15 czerwca i trwać będzie do 15-go września. Pomieszczenie w komfortowej willi „Irena“ tuż nad morzem. Światło elektryczne, telefon. Posiłki 5-cio razowe, kuchnia rytualna. Oplata za 4 tygodniowy pobyt wraz z podróżą i wycieczkami (Gdańsk, Zoppoty, Warszawa), wynosi Zł. 172.— Za 2-tygodniowy pobyt Zł. 98.—. Zgłoszenia na lipiec i sierpień przyjmuje sekretarjat przy ul. Mikolajskiej 6, do dnia 24 bm. od godz. 7 wieczór.

—oOo—

— **OBÓZ GÓRSKI „HEATIDU“** odbędzie się w Rytrze — wygodne pomieszczenie, 5 razowe posiłki, kuchnia rytualna. Opłata za 4 tygodniowy pobyt wynosi Zł. 75.—. W programie wycieczki do Czechosłowacji. Zgłoszenia jak wyżej. 24729

—o—

RADJO

NIEDZIELA, 23. CZERWCA.

Kraków (293,5) 8,30 Audycja poranna, 9,55 Program na dzień bieżący, 10 Nabożeństwo, 10,50—12.05 Transm. z Amsterdamu: fragment światowej audycji holenderskiej, 12,05 Feljeton z cyklu „Podróżujmy" pt. „Ognie sobótkowe" wygł. Jan Grabowski, 12,20—14 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Budziszewskiej (śpiew), w przerwie ok. 13 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchow. z dramatu St. Wyspiańskiego „Wesele", w opr. dr. Wł. Zawistowskiego, 14 Muzyka z płyt koncert życzeń, 15 Pogadanka z cyklu „Szanuj zdrowie należycie" pt.: „Pożytki i szkodliwości sportów" wygł. dr. St. Karasiński, adjunkt U. J., 15,10—15,45 Orkiestra mandolinistów Związku Drukarzy pod dyr. Seweryna Śnieckowskiego, w przerwie o godz. 15,22—15,35 Pogadanka regjonalna pt.: „Jak się Stasek Jędrzka z Potoka z Wojtkiem Sobkowym pogodzili" wygł. Władysław Hajnos, 15.45 „W poszukiwaniu źródeł dochodu na wsi" pogad. rolnicza, wygł. Wojciech Kozłowski, 16 Koncert solistów. Wykonawcy: Hanna Dicksteinówna (fort.), Miecz. Szaleski (altówka), L. Urstein (ak.), 16,45 Szkic liter.: „Ewa Szelburg- Zarembina" wygł. Hanna Huszcza- Winnicka, 17 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, 18 Reportaż z obozu Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Orłowie, przeprowadzi Budziński, 18,15 Płyty, 18,30 „Cała Polska śpiewa" audycję prowadzi prof. B. Rutkowski, 18,45 „Życie na Wiśle" pt.: „Berlinka i holownik" reportaż Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego, 19 Program na dzień następny, 19,10 Koncert reklamowy, 19,20 „W stulecie urodzin Henryka Wieniawskiego" utwory skrzypcowe gra Irena Dubiska, przy fort. prof. L. Urstein, 19,50 Feljeton „Na Broczysku" wygł. Melchior Wańkowicz, 20 Dzien. wieczorny i „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski", 20,15 „W godzinę śmierci", 21,30 Audycja muzyczna, 22 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich, 22,15 Lokalne wiadomości sportowe, 22,20 Z Gdyni: „Marynarka gra" — koncert orkiestry Marynarki Wojennej, 23 Wiadom. meteorol. dla kom. lotniczej, 23,05 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, 24—0,30 „Sobótki" audycja muzyczna folklorystyczna Tadeusza Sygietyńskiego.

Warszawa (1339.3) 8,30—15,22 p. Kraków. 15,22 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15,35—0,30 p. Kraków

Katowice (395.8) 8 30—18,15 p. Kraków. 18.15 Polskie pieśni ludowe wyk. H. Reutt- Tymieniecka. 18,30—19,20 p. Kraków. 19,25 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. 19,50—0.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 8,30—15 p. Kraków. 15 Pogad. kobiety rolniczki. 15,10—0,30 p. Kraków.

Łódź (221) 8 30—0,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11,45 Koncert orkiestrowy. 15,35 Muzyka kameralna. 17.05 Austrjackie święto ludowe (pieśni i tańce). 18 Audycja pośw. utworom Beethovena. 19,15 „Miłość kozacka" — operetka Roemischa.

* * *

Medjolan (221.1) 20,45 „Miłość lekarzem" — opera Wolf- Ferrariego.

* * *

Paryż (1648) 13,30 Reportaż z wyścigu automobilowego Grand- Prix. 19 Radjocyrk. 20 Wesoła audycja. 20,15 Audycja teatralna.

* * *

Budapeszt (833.3) 16,25 Reportaż z derby węgierskich. 20 „Manewry jesienne" — operetka Kalmana.

Muzykalny i matematyczny „Wunderkind"

Moskwa (ŻAT). 11-letni Boria Kornblum w Kijowie, który zdradza wybitne uzdolnienie w kierunku muzykalnym i matematycznym, przyjęty został przez ukraińskiego ministra oświaty Zatońskiego. Młodociany matematyk w ciągu 3 minut rozwiązał b. skomplikowane zadanie matematyczne. Kijowski sowiet miejski uchwalił łożyć na dalsze kształcenie Kornbluma.

d.h. A. GEPNER
WARSZAWA GRZYBOWSKA 27
TEL. 690-27, 655-25, 659-25

METALE

BLOKI
BLACHY
PRĘTY
DRUTY
RURY

CYNA • CYNK • OŁÓW • MIEDŹ • NIKIEL • ANTYMON
ALUMINIUM • BIZMUT • KADM • MANGAN • MAGNEZ
KOBALT • RTĘĆ •
MOSIĄDZ • BRONZ • STOPY ŁOŻYSKOWE • STOPY DRUKARSKIE I INNE •
MINJA I GLEJTA OŁOWIANA
BLACHA CYNKOWA • BLACHA POCYNKOWANA
BLACHA BIAŁA • BLACHA CZARNA
STARE METALE •

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ CÉDIB
39, Av. des Champs Elysées, PARIS
podaje do ogólnej wiadomości. że w poniedziałek, dnia 24 czerwca b. r. otwarty zostaje w nowym lokalu
przy ul. BASZTOWEJ L. 8 (parter) w Krakowie
INSTYTUT LEKARSKO-KOSMETYCZNY
pod kierownictwem Dra RYCHWICKIEGO i przy współpracy pań Z. EHRENPREISOWEJ i K. RYCHWICKIEJ
Instytut pracuje systemem i przy pomocy preparatów CEDIB. Racjonalna pielęgnacja s ... Lampa kwarcowa
Porady bezpłatnie chętnie udzielane.

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSADĘ DOSTANIESZ, posiadając praktyczną znajomość języków. Do jesieni dokładnie poznasz język angielski, — francuski, niemiecki, włoski, — ucząc się metodą „Argus“. Poświęć jedną godzinę dziennie przez trzy miesiące! Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 3817kr

POSZUKUJĘ od zaraz rutynowanej sprzedawczyni w branży bławatnej. Zgłoszenia osobiste: Kraków, Rzeszowska 3, m. 10, między godz. 13—14. 2505

POSZUKIWANY ekspedjent do handlu galanterji żelaznej z praktyką. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Ekspedjent“. 2495g

MUNDANTKI biegłej polsko-niemieckiej poszukuje adwokat. — Pisemne zgłoszenia z referencjami i warunkami do Admin. „N. Dziennika“ pod „Adwokat“. 4069x

Kupno

NOSZONE ubrania kupuję, płacę dobrze: Goldberg, Kraków, ul. Gazowa 13. 2506g

Posad poszukują

WZOROWO, szybko, tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek 8. 3946x

AKADEMICZKA poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich lub jakiejkolwiek pracy biurowej (pół dnia ewentualnie w zastępstwie). — Warunki skromne. Zgłoszenia pod „Akademiczka“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4047x

UCZCIWA, zdolna pani, pierwszorzędna gospodyni, znająca się na gotowaniu (koscher), poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Od zaraz“ — poste restante Bielsko. 2505g

RUTYNOWANA mundantka, pisząca bardzo biegle na maszynie, obejmie zastępstwo na miesiące urlopowe — ewentualnie stałą posadę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Skromne warunki“.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. — Szycie bluzek, pyjam, szlafroków — Stockowa, Dietla 50, II. piętro.

STENOTYPISTKA polska, obznajomiona z wszelkiemi pracami biurowemi, poszukuje zajęcia od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Skromne wymagania“. 2500g

SAMODZIELNA, rutynowana korespondentka polsko-niemiecka, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady — za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Wytrawność i rutyna“.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, najnowszą, udoskonaloną metodą — skróconą wyucza najpewniej Zofja Schöngutówna, WW. Świętych 8/I, m. 7. Zgłoszenia od godz 12—18. 2502g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego, najlepsza listowna metoda „Globus“, komplet na 4 tygodnie tylko zł. 4'40. Dyplom i premje „STUDJUM“, KRAKÓW, BATOREGO 24. 4078x

Matrymonjalne

28-LETNI inż. bez pracy, z majętnego domu pozna panią do lat 25, celem małżeństwa oraz wspólnego wyjazdu do Palestyny. Anonimy do kosza. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pomorze 157“. 2499g

DLA MŁODEJ, MAJĘTNEJ WDOWY, poszukuję odpowiedniej partji. Jeżeli lekarz mógłby objąć równocześnie urządzoną ordynację. Szczegółowe oferty sub „Przeznaczenie“ do Adm. „Now. Dziennika“. 4067x

MECHANIK lat 35 na dobrej posadzie, chciałby tą drogą poznać SYMPATYCZNĄ i nieco posażną pannę, w celu matrymonjalnym. Oferty proszę składać do Adm. „N. Dziennika“ — pod „D. charakter“. 2474g

Lokale

MIESZKANIE dwupokojowe z kuchnią, zupełny komfort, do wynajęcia: Kraków, Rzeszowska 6. Dozorca wskaże. 4081x

DWA piękne, słoneczne pokoje na biuro, ordynację lub mieszkanie — wolne: Kraków, ul. Marka 18, m. 5 — róg Florjańskiej. 4042x

LOKALE przemysłowe, składowe. — Mieszkanie trzechpokojowe, centrogrzanie: Dajwór 3. Telefon 118-18. 2491x

SKLEP frontowy przy ulicy Florjańskiej, Szewskiej lub Grodzkiej wynajmę. Zgłoszenia pod „Modniarstwo“ do Adm. „N. Dziennika“. 2496g

DO WYNAJĘCIA 1—2 pokoji umeblowanych — frontowych, z komfortem ul. Sarego 11/3. 2498

DO WYNAJĘCIA magazyny przy torze kolejowym na stacji Kraków-Płaszów. Wiadomość: telefon 110-49. 2501x

2-POKOJOWE komfortowe mieszkanie zaraz do wynajęcia: Piłsudskiego 38. Wiadomość miesz kanie 2, od godz. 3—5. 4076x

LOKAL do wynajęcia — **URZĄDZENIE** sklepowe do sprzedania. Wiadomość: „Radjoświat“, Florjańska 3. 4075x

PRZYJMĘ panienki na mieszkanie. Cena przystępna: Dietla 19/22. 2452g

MIESZKANIE 3 i 4 pokojowe, pełnokomfortowe, do wynajęcia: Aleja Słowackiego 56, tel. 168-43.

Zdrojowiska

W SŁOŃCU i Radości — spędzą młodzież szkolna wakacje — w Instytucie Wychowawczym G. Spierera, na Krzemionkach. 2484g

ZAKOPANE. — „SWIT“ Znany pensjonat I. kategorji, położony w najzdrowszej dzielnicy uzdrowiska, tuż obok lasu. Pokoje słoneczne z balkonami, bieżącą gorącą i zimną wodą. Tel. 455. Ceny do 20 lipca znacznie zniżone. 3985x

USTROŃ. — Pensjonat „3 Róże“, poleca komfortowe, słoneczne pokoje. Kuchnia RYTUALNA, pierwszorzędna, radjo, sala jadalna, taras, łazienka. Tel. 41.

ZAKOPANE. Pensjonat **„WOŁODYJÓWKA“,** ul. Sienkiewicza, tel. 779, — nowy zarząd Flory **SINGEROWEJ.** Wszystkie pokoje z **BIEŻĄCĄ** ciepłą, zimną wodą. (Central ne ogrzewanie). Słoneczne tarasy, balkony. Bajeczny widok na Tatry. Położenie wśród ogrodów i drzew. Dobre towarzystwo. Wyśmienita kuchnia. Ceny niskie. — Przyjmuje się zamówienia na czerwiec i lipiec. 3916x

KRYNICA. — Pensjonat **„BELLEMONTE“,** telefon 138, pod kierownictwem **ARONA GROSSA** położony w centrum zdrojowiska, naprzeciw parku. Pełny komfort. Piękne, słoneczne pokoje z balkonami. Radjo, fortepian. Kuchnia wykwintna, rytualna, na żądanie djetetyczna. Towarzystwo doborowe. — Ceny niskie. 3818kr

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Juranda“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

DNIA 1-go lipca otwiera my w Kowańcu, jak w roku ubiegłym „KOLONJĘ DLA DZIECI“. — Opieka pedagogiczna i pierwszorzędne odżywianie zapewnione. Zgłoszenia: Mgr. Ehrlichówna, Kraków, Rynek Gł. 13.

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Oaza“. tel. 289, poleca pokoje po bardzo zniżonych cenach: Marja Hochbergerowa, Róża Ehrlichówna.

ZAKOPANE. Pensjonat „Podole“ blisko dworca kolejowego i plaży. Po gruntownem odświeżeniu poleca wspaniałe, słoneczne pokoje, balkony, piękne położenie, pełny komfort, tarasy, werandy, radjo, patefon, ogród — kuchnia rytualna. Ceny najprzystępniejsze. — Dla zbiorowych wycieczek znaczny rabat.

ZAWOJA. — Pensjonat „Jaworzynka“, ślicznie wśród lasów położony, poleca ładnie urządzone, słoneczne pokoje z rytuałem, pierwszorzędnem utrzymaniem. Centrum letniska. — Koncert orkiestry pod kierownictwem WP. Kopecia Szymona. Zarząd własny.

KRYNICA. — WILLA „UŁANA“ — na deptaku pod zarządem Drowej Marji Bieder-Dröhlichowej, poleca piękne, słoneczne pokoje z balkonami, ciepła i zimna woda bieżąca. Pierwszorzędna kuchnia, na żądanie djetetyczna. Ceny umiarkowane. 2042g

ZAWOJA. — Pensjonat „Świt“, pięknie położony obok rzeki, lasu i plaży, poleca komfortowe, słoneczne pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem Cena na czerwiec — od Zł. 5'50. 3945g

PORONIN. Zawiadamiam P. T., iż prowadzę pensjonat „Polanka“ w Poroninie, — równocześnie prowadzę pensjonat — „Halka“ w Zakopanem: Morgensternowa. 4088x

KRYNICA

Pensjonat **„NEW-YORK“** i willa **„POD SŁOŃCEM“,** pod kierownictwem Becka i Ringa — polecają piękne pokoje, urządzone z największym komfortem i doskonałą kuchnię rytualną. Centrum zdrojowiska. Telefon. Ceny niskie.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca doliczą się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.